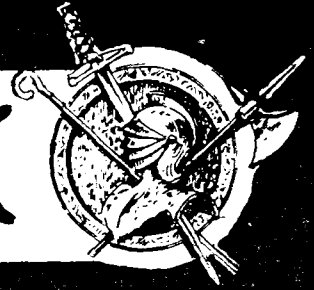


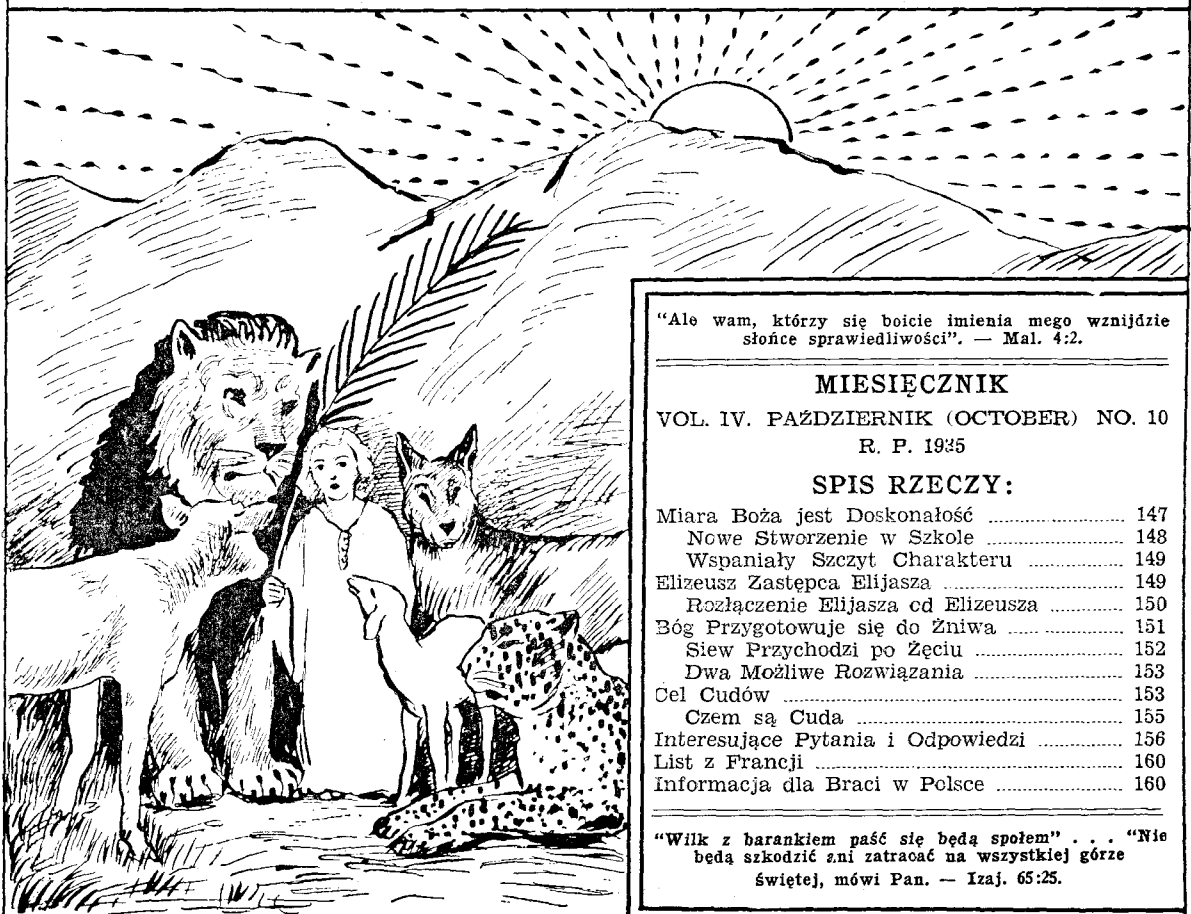
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. IV. PAŹDZIERNIK (OCTOBER) NO. 10

R. P. 1935

SPIS RZECZY:

Miara Boża jest Doskonałość	147
Nowe Stworzenie w Szkole	148
Wspaniały Szczyt Charakteru	149
Elizeusz Zastępca Eliasza	149
Rozłączenie Eliasza od Elizeusza	150
Bóg Przygotowuje się do Żniwa	151
Siew Przychodzi po Żęciu	152
Dwa Możliwe Rozwiązania	153
Cel Cudów	153
Czem są Cuda	155
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	156
List z Francji	160
Informacja dla Braci w Polsce	160

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić zni ztracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są robieniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy idą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYNCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządu międzyzborowego: Antoni Paduch, ul. Krochmalna 34 m. 24, Warszawa, Polska. *Wydawnictwo B. N. E.*

DO WIADOMOŚCI WSZYSTKIM ZBOROM: że raport z generalnej konwencji w Buffalo, N. Y. będzie umieszczony w następnym wydaniu B. N. E.

Jak również że artykuł "Widok z Wieży" musiał być pominięty tą razą, z powodu braku czasu, lecz będzie się ukazywał nadal jak dotąd. Bracia raczą nam wybaczyć bo czas nie pozwolił na przygotowanie jednego i drugiego.

PROŚBA DO WSZYSTKICH ZBORÓW JAK I POSZCZEGÓLNYCH JEDNOSTEK: Jeżeli posiadają nazbyt literatury, której nie mogą się wyżyć w swoich miejscowościach, by powiadomili sekretarza zarządu międzyzborowego, jakiej treści jest literatura, i ile której posiadają, czy życzą sobie by udzielić bezinteresownie dla tych, którzy jej pragną. A zarząd powiadomi, tak zbory jak i poszczególne jednostki, gdy otrzyma zamówienie na daną literaturę, gdzie ją wysłać, jak opakować i ile, a to zaoszczędzi wiele niepotrzebnych wydatków i kłopotów.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.
- W CHICAGO, ILL.:—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church", 1717 North Fairfield Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.
- W CLEVELAND, O.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyższej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagiedon jest bliski". (3) Proponowane Środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Spółność Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

WAŻNA UWAGA DLA WSZYSTKICH BRACI tak w Polsce jak i innych krajach. W razie gdy będą pisywać listy do międzyzborowego zarządu w Polsce, by adresowali listy na osobisty adres sekretarza zarządu a nie adresowali na nazwę firmy, jak "Stowarzyszenie B. P. Ś." lub "Brzask N. E." bo zaadresowany list na nazwę firmy będzie zwrócony, z tej prostej przyczyny, że skrzynka pocz. jest wynajęta na osobistą nazwisko, a nie na nazwę firmy. Dlatego, by zaoszczędzić koszt wydatku. Adresować jak następuje: W. P. Antoni Paduch, skrzynka pocz. 702, Warszawa, Polska (a gdy w Ameryki, Poland).

KONWENCJA LOKALNA, Associated Bible Student, w Winnipeg, Man. Can., odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 listopada, b. r., na którą zaprasza się wszystkich z okolicznych zborów, jak również i tych z odleglejszych, o ile mogą sobie pozwolić na tak daleką podróż. Adres sali i sekretarza podamy w następnym wydaniu B. N. E.

DO WIADOMOŚCI Zborom w Stanach Zjednoczonych jak i w Kanadzie, że pielgrzym, który powrócił z Polski, br. Rycombeł, będzie odwiedzał zgromadzenia w tych dwóch krajach z początkiem miesiąca Października. Więc aby zaoszczędzić w trudności przygotowania marszruty i w zaoszczędzeniu wydatków, upraszamy wszystkie zbory, które życzą sobie odwiedzenia przez br. pielgrzymą, aby powiadomiły zarząd S. B. P. Ś., a to przyczyni się do lepszej obsługi i większego zadowolenia braci. Pisać na adres: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Mich.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV.

PAŹDZIERNIK, (OCTOBER) 1935

No. 10

MIARA BOŻA JEST DOSKONAŁOŚĆ

“Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu.” — 1 Piotr 1:15.

MISMA wyraźnie powiadają, iż nasz wielki Stwórca uczynił człowieka na Swoje wyobrażenie i podobieństwo, i uznał Swoją twórcę za bardzo dobry. Ale kiedy grzech przyszedł na świat, przez nieposłuszeństwo Ojca Adama, został on odrzucony od społeczności ze swym Stwórcą — co stanowiło część kary za grzech. To odtrącenie od Boga musiało być jednym z najcięższych doświadczeń. Pragnął on niezawodnie i łaknął zbliżenia się ku Bogu ponownie, pozyskania opieki Boskiej, Boskiej miłości; nie musiały być chyba stworzony na doskonale wyobrażenie Boga gdyby było inaczej.

Ale przemijały stulecia, potomność Adamowa stawała się coraz bardziej i bardziej zdeprawowaną i zdemoralizowaną; oryginalne charakterystyczne podobieństwo do Boga stało się zamazane, wyblakłe, nierozpoznalne. I tak chociaż pożądanie Boga jeszcze pozostaje, w jednych ludziach jest ono wyraźniejsze aniżeli w drugich. U niektórych jest ono tak słabe, iż niewiele oni dbają o swego Stwórcę i łątwo się zadawalają przyjemnościami świata.

Wielu jest odłączonych od Boga przez ciemnotę, przesąd i doktryny demońskie, jak Biblia powiada. Błędnie pojmując naszego łaskawego Stwórcę, są oni przez to od Niego odstręczani. Jeżeli pozostała w nich jaka naturalna skłonność, to tę Wróg stara się stłumić. Jak Św. Paweł powiada: “Bóg świata tego oślepił zmysły tych niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelji chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem.” (2 Kor. 4:4), który rozproszy ciemności i da im poznać prawdziwy charakter Boga; i tak zostaną do Niego przyciągnięci.

Ale u niektórych z rodu pożądanie Boga i sprawiedliwości górowało nad oszołomającym wpływem świata, ciała i Djabła. Ta klasa była przez naturalną skłonność w swych umysłach pociągana ku Bogu — pragnąc być w harmonji ze swym Stwórcą. Kiedy ci, którzy nie byli zrodzeni z religijnych rodziców, mieli rozległe doświadczenie z grzechem i odstręceniem od Boga, inni, zrodzeni w pewnego rodzaju społeczności z Bogiem zawsze, jako dzieci wierzących. Ta klasa znajduje się w stanie przychylnym pociągnięciu ich ku Bogu i słuchaniu Jego głosu, zapowiadającego im pokój i wskazującego im na Jezusa Chrystusa jako na Drogę, Prawdę, Życie. — Jan. 6:44; 14:6; Żyd. 10:19-22.

“PANIE, OKAŻ NAM OJCA”

W miarę jak ci przychodzą do oceniania pięknego charakteru naszego Pana i Jego wierności względem Ojca i do zrozumiewania, że przyszedł On na świat, by umrzeć za grzech Adamowy, serca ich przejmują się coraz większą wdzięcznością ku Odkupicielowi i ku Niebieskiemu Ojcu, którego Plan Pan nasz wykonywał. Coraz silniej tęsknią oni do zbliżenia się ku Bogu i do tego, by On uznał ich za członków Jego rodziny. Za pośrednictwem Słowa Mistrz

informuje nas, iż ktokolwiek będzie kroczył w Jego ślady ten ewentualnie zobaczy Boga w pełni Niebieskiej chwały.

Jeszcze głębsze studjowanie Pism informuje tę klasę, że pierwszy krok, jaki ma być uczyniony, to krok wiary “Wierz w Jezusa Chrystusa a będziesz zbawiony.” Ci, którzy czynią ten krok, muszą uznać, że są grzesznikami, podległymi wyrokowi Adamowemu, od którego nikt nie może być zwolniony jak tylko w sposóbznaczony przez Boga — przez Jezusa. Poczem przez wiarę muszą oni przyjąć Jezusa jako Odkupiciela Adama i jego potomności. Muszą pojąć, iż Jego śmierć na Kalwarji była śmiercią ofiarną; i że wspaniałym wynikiem tej ofiary Okupowej będzie to, iż Królestwo Boże będzie ustanowione na ziemi celem podniesienia ludzkości z grzechu i ze stanu śmierci z powrotem do pełnego wyobrażenia Boga w ciele. — Dz. Ap. 16:31.

WEZWANIE WIEKU EWANGELICZNEGO

Ci, co uczynią ten pierwszy krok mogą wiedzieć, jakim jest krok drugi; a jeżeli posiadają dostateczną wiarę, ażeby ten krok postawić, to ich grzechy będą im przebaczone i udzielona im będzie nowa natura. Tym drugim krokiem, to przyjęcie Bożego zaproszenia do “przedstawienia swych ciał jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, ich rozumnej służby.” Ci, którzy przyjmują to zaproszenie są przez to uprzywilejowani do poświęcenia wszystkiego swojego ziemskiego czasu, talentów, majątku, itd. Kiedy to uczynią, Pan nasz przydziela każdemu z nich poszczególne Swoją zasługę a przez to czyni ich świętymi i przyjemnymi Bogu, który niezwłocznie spładza ich ze Swego Świętego Ducha.

Stąd są oni Nowemi Stworzeniami — “stare rzeczy przeminięły, oto się wszystkie nowemi stały.” Poczytywani są obecnie za członków Jego chwalebego Kościoła. Ich grzechy, przeszłe, są wszystkie zmasane; a Nowe Stworzenie niema skażenia samo z siebie. Lecz złączone z ciałem są pewne niedoskonałości, które się od czasu do czasu wyłaniają. Nowe Stworzenie winno być skorem do ich zauważenia; bo Nowe Stworzenie jest nową wolą, która odgad reguluje śmiertelne ciało. — Rzym. 12:1; 2 Kor. 5:17.

Najwidoczniej niektórzy z drogiego ludu Boga nie zdali sobie sprawy z tego jaki to kontrakt mają do wypełnienia. Niektórzy skłonni są do niedbałości w czuwaniu nad temi właśnie rzeczami, czuwanie nad któremi im polecono. Wszyscy poświęceni powinni pamiętać, iż pierwszy ich obowiązek odnosi się do ich własnego ciała, nie do ciała innych. Możemy jeden drugiemu podsuwać cenne sugestje, ale odpowiedzialność za ciało spoczywa na każdym poszczególnie Nowem Stworzeniu. I tu mamy zadanie na całe nasze życie; bo w naszym ciele, jak Apostoł powiada, doskonałość nie gości. Jedni mają taki stopień niedosko-

nałości, drudzy inny; jedni są więcej niedoskonałymi i ułomnymi na jeden sposób, drudzy na inny. Lecz, jak nas Pisma ustawicznie zapewniają, niema sprawiedliwego, niema doskonałego, ani jednego. Wszyscy mamy braki i powinniśmy te niedobory uznać; i mamy staczać z nimi dobrą walkę.

NOWE STWORZENIE W SZKOLE

Ktokolwiek by nie był z tej klasy, do której nas Bóg powołał, ten musi się z konieczności wyrobić, rozwinąć; stąd też kogokolwiek Bóg wezwał, przyjął i spłodził z Ducha Świętego, ten znajduje się w Szkole Chrystusowej. Poczem rozpoczynają się lekcje, których musimy się nauczyć — każdy musi wzrastać w łasce, w znajomości i w miłości. Jak Apostoł wyjaśnia, ci muszą być przekształceni — przeformowani. Jeżeli nie będą tak przekształceni, to nie będą sposobni do Królestwa, do którego zostali wezwani. To przekształcenie — to nie dzieło w ciele, chociaż i ciała ono dotyczy do pewnego stopnia. Ma to być odnowienie umysłu — ich umysły muszą się stać nowymi. Potem zaś kwestje mają być rozstrzygane nie podług ich własnego upodobania, ale według pewnych zasad — sprawiedliwości i miłości. Nowe Stworzenia w Chrystusie mają zbiór nowych reguł, najzupełniej odmiennych od tych, jakie mieli nim się stali Nowemi Stworzeniami.

Świat niema takich ustaw i reguł jak te, które się odnoszą do Nowych Stworzeń w Chrystusie. Wszystko czynione przez tych, co są w Szkole Chrystusowej, musi być mierzone przez Regułę Sprawiedliwości. Nie śmiają oni czynić nic takiego, co by było niesprawiedliwym dla sąsiada, dla brata, czy dla kogokolwiek innego. W całej pełni swoich zdolności Nowe Stworzenia muszą wymierzać sprawiedliwość. Wielu z pośród ludu Pańskiego widocznie nie zdało sobie w pełni sprawy z tego faktu, że posłuszeństwo dla reguł kierujących nową naturą oznacza absolutne stosowanie Złotej Reguły z ich strony względem wszystkich innych. Nie mają czynić dla drugich, czego nie chcą, by dla nich czyniono. — Mat. 7:12.

Z racji tego, iż niektórzy nie uznają tej zasady, o drogach Pańskich mówi się czasami źle. Jeżeli chrześcijanin nie spłaci swych długów, lub gdy jest lekkomyślnym przy wpadaniu w długi, dzieje się to dlatego, że ta zasada sprawiedliwości nie tkwi należycie w jego umyśle. Jako stare stworzenie miał on może zwyczaj lekceważenia około linii sprawiedliwości i wykręcania jak mu się udało a pozostawiania innych w kłopotcie. Taka rzecz nie będzie tolerowana u Nowego Stworzenia; bo weszło ono pod zbiór nowych reguł i bez względu na to, jak się stare stworzenie może wzdrygać, obowiązkiem Nowego Stworzenia jest ujarzmienie ciała i dopatrzenie, ażeby sprawiedliwość kierowała każdym czynem i słowem, i o ile to możebne każdą myślą.

“WSZYSCY MAJĄ BYĆ OD BOGA WYUCZENI”

W jakim stopniu zasady sprawiedliwości mają kontrolę nad naszym umysłem, w takim też stopniu mamy podobieństwo charakteru do Boga. Pielęgnowanie tych zasad we wszystkich naszych czynach i postępkach, we wszystkich naszych słowach i myślach, musi być naszą troską codzienną. Może stosunkowo łatwą rzeczą będzie stosować sprawiedliwość, o ile chodzi o pieniądze, powiedzieć: zapłacę do ostatniego centa i będę jadł suchy chleb, byle tylko nie być w długach; ale nie jest tak łatwą rzeczą być

kompletnie sprawiedliwym w naszych słowach i naszych myślach. Nowe Stworzenie ma wykonywać sąd nad każdym słowem jakie jego usta mogą wypowiedzieć. Nie dziw, że Św. Jakub powiada, iż który człowiek nie grzeszy swym językiem tenci jest doskonałym człowiekiem. Nowe Stworzenie ma być ustawicznie na straży, by mogło się wyrobić wzdłuż tych wytycznych, i musi dać stanowczy dowód Panu, iż nie sympatyzuje wcale z niesprawiedliwością.

Kto ma być właściwie sprawiedliwym w swoich postępkach, ten musi być sprawiedliwym przedtem w swoich myślach. Człowiek, który myśli niesprawiedliwie będzie i niesprawiedliwie postępował pomimo chęci; dlatego Nowe Stworzenie musi być wyszkolone w kontrolowaniu nawet swoich myśli. O nikim nie musi myśleć inaczej, jak z nieuprzedzonym umysłem, chłodnym sądem, starając się o to, by w wątpliwości raczej drudzy korzystali, jeżeli wogóle jaka wątpliwość co do tego powstaje. W dodatku do tego, musi ono dawać posłuch radzie Pańskiej, ażebyśmy stosowali wielkie miłosierdzie, i że wołałby On widzieć nas raczej błędzących w znaczeniu gdybyśmy byli zanadto pobłażliwymi, aniżeli poprostu tylko sprawiedliwymi. — Jak. 3:2; Mat. 5:7.

Lecz z poza sprawiedliwości wychodzi miłość, najwyższy z przymiotów Bożych. Bóg jest sprawiedliwy; lecz jest On Miłością także, która jest wyższą, w tem znaczeniu, iż obejmuje ona coś więcej prócz prostej sprawiedliwości. Bóg wymierzy nietylko pełną sprawiedliwość każdemu, ale uczyni On jeszcze coś więcej — uczyni coś z Miłości. Okazuje On nam to z Jego postępowania z ludzkością. Bóg był jedynie sprawiedliwym, kiedy potępił ród Adamowy, jako niesposobny do wiekuistego żywota; i jeszcze teraz byłby On tylko sprawiedliwym, gdyby nigdy nie był postanowił odkupienia czy innej wogóle sposobności dla świata.

Bóg jest jednak innym jeszcze prócz tego, że jest sprawiedliwym i stąd w odpowiednim czasie postanowił On odkupiciela. Była to łaska, było to miłosierdzie, była to miłość. I miłość przenika cały Jego wielki Plan Wieków, wydając najpierw Zbawiciela, czyniąc następnie zarządzenie co do Kościoła, byśmy z Jego miłosierdzia mogli wyjść z szeregu grzeszników i wejść w szranki chwały. Celem dokonania tego darował On grzechy Kościołowi, dodał mu otuchy przez zapewnienie o Swojej miłości i skierował wszystkie rzeczy ku dobremu.

BĄDŹCIE DOSKONAŁYMI.

To przeto jest Miłość Boża; a Nowe Stworzenia w Chrystusie muszą mieć to podobieństwo charakterystyczne ku Bogu. Musimy mieć miłość, współczucie, a nie samą tylko sprawiedliwość. Niema nic absolutnie z łaski w wymierzaniu sprawiedliwości; wszystko co jest mniej niż sprawiedliwość jest złem. Ale lud Pański musi być czemś więcej, niż sprawiedliwym; musi być przychylnie usposobiony jeden względem drugiego, uczuciowym, przebaczącym jeden drugiemu, nawet tak jak Bóg dla Chrystusa im przebaczył. Nasz ojciec Niebieski pragnie, by Jego dzieci widziały ten przedmiot w Jego charakterze i skopiowały go. To jest właśnie, co Jezus myślał, kiedy mówił: “Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i ojciec wasz, który jest w niebiesiach doskonały jest. “Nie możemy doprowadzić naszego śmiertelnego ciała do tego stopnia doskonałości, gdzieby każdy uczynek był doskonały, każde słowo doskonałym; ale umysł musi być w pełnej sympatji i zgodno-

ści z Bogiem i Jego urządzeniami, a każdy musi się starać podług wszelkich swych zdolności, by doprowadzić swe ciało do harmonji z Bogiem. — Mat. 5:48.

Jak Biblia naucza, klasa Kościoła jest w Szkole Chrystusowej, nauczana od Boga — Jego kunsztownego dzieła. Przez Jego opatrność i Jego Słowo wykonuje On w nas, za pośrednictwem naszych doświadczeń, jakie On dla nas zarządził, i przez sposobności, jakie nam dał. Wszystkie te rzeczy przeznaczone są przez Pana dla błogosławienia nam i na urabianie nas na Jego własne podobieństwo charakterowe, tak, ażebyśmy, jak Jezus powiedział, byli jako nasz Ojciec w Niebiesiach, tak ażebyśmy mogli być świętymi jako On jest świętym — by nasze intencje, zamiary, żądania, mogły być najzupełniej tego samego rodzaju co Jego własne.

Jeżeli przeto ktoś się mieni Nowem Stworzeniem w Chrystusie, posiadając w swem sercu uczucie goryczy, zawiści czy zachłanności, niech się ma na baczności. Taki stan serca jest niebezpiecznym; nie jest on wcale z Ducha św. Ci co mają taki element charakteru, nie są tak święci jak świętym jest Ojciec Niebieski. Przeciwnie, jak Apostół wyjaśnia, te przymioty charakteru to dzieło ciała i djabła; i bez względu na to, w jakim stopniu ktoś je posiada, są

one rezultatem ducha ciała i djabła, operujących w sercu.

WSPANIAŁY SZCZYT CHARAKTERU

O naszym Panu Jezusie napisano: "Umiłowałeś sprawiedliwość, nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał Cię o Boże Bóg twój olejkim wesela nad uczestników Twoich (Psalm 45:8)—nad anioły, nad Kościół, czyniąc Go głową nad wszystkimi rzeczami i Kościoła i zarządzając, aby Mu się wszyscy aniołowie kłaniali. — Żyd. 1:6-9. Ażebyśmy Go mogli kopywać musimy poznać do jakiego stopnia miłował on Sprawiedliwość, a nienawidził nieprawości.

To tedy jest wielkim probierzem charakteru, jaki przechodzi lud Pański i według tych wytycznych Bóg z nim postępuje. Nietylko chodzi o to, by prowadzili oni dobre bojowanie i starali się dokonać czegoś w swoim ciebie; bo Nowe Stworzenia nigdy nie zdołają osiągnąć pełnej kontroli nad ciałem, jakaby osiągnąć pragnęły. Ale Bóg pragnął widzieć w tych, co są Jego ludem, ażeby całe ich serca były nastawione podług sprawiedliwości, by miłowali co dobre, a nienawidzili co złe i by podług najlepszych swych zdolności starali się stłumić to, co złe a podtrzymać co dobre, zwłaszcza w sobie samych — w swych własnych charakterach i w swych własnych czynach, słowach i myślach. Kaz.

ELIZEUSZ ZASTĘPCĄ ELIJASZA

2 Królewska 2:6-15.

"Jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da ducha świętego tym, którzy Go oń, proszą. — Łukasza 11:13.

ZDAWAŁOBY się, że lekcja, jaką Pan dał Eliaszowi przez wichę, trzęsienie ziemi, błyskawice i wreszcie cichy i wolny głos była ocenioną i że wywarła na nim odpowiedni wpływ. Eliasz spodziewał się, że jego posłannictwo reformacyjne wywrze wielkie wrażenie, a gdy tego nie zrobiło, tedy popadł w zniechęcenie i uciekł ze sceny swoich poczynań i pragnął umrzeć. Wreszcie musiał zrozumieć, że dana reformacja miała być prowadzona bardziej sekretnie, pocichu w sercach ludu zanim mogłaby być zmanifestowaną na zewnątrz na większą skalę. Z zapytania Pańskiego — "Cóż tu czynisz Elijaszu?" — on miał się dopatrzeć, że nie był dłużej używany w pracy Pańskiej, gdyż przez jakiś czas był zupełnie bezczynnym. Za kierownictwem Pańskim on powrócił i rozpoczął pracować w Izraelu, zaczął przykładać więcej uwagi do otrzymanej lekcji, mianowicie miał szukać ludzi takich, którzyby słuchali "cichego i wolnego głosu", tj. poselstwa Pańskiego ku zadoleniu ich sumienia. Bezwątpienia on musiał być wielce zachęconym do powrócenia do tej pracy, gdyż Pan zapewnił go, że chociaż jego lud nie posiadał odwagi, nie stawał w obronie prawdy i w opozycji złemu, lecz raczej ulegał w postanowieniu i nie dopisywał w odwadze to jednak było jeszcze siedm tysięcy osób w Izraelu, "których kolana nie kłaniały się Baalowi."

Po pomazaniu Hazala, Jehu i Elizeusza prorok Eliasz jakoby zwrócił większą uwagę na zakładanie "szkół proroczych" w rozmaitych częściach państwa Izraelskiego. Te szkoły prorocze miały na celu zgromadzenie ludzi religijnych, wiernych Jehowie, innemi słowy takich, którzy pragnęli dowiedzieć się więcej o Jego woli i nauczyć się zakonu w szczegółach. Możemy zatem wnosić, że ludzie ci po nauczaniu się tych praw byli wzorem dla swoich osiedli

pod względem sprawiedliwości i w chwaleńiu Boga. W taki sposób "cichy i wolny głos" działał. Korzystny wpływ i uszanowanie dla prawdziwego czczenia, a sprzeciw bałwochwalstwu, jest widziany choćby w tym względzie że Jezebel, aczkolwiek nadal była wrogo usposobiona, to jednak nie sprzeciwiała się Eliaszowi, ani też owym szkołom prorockim; podczas gdy poprzednio skazywała na śmierć ludzi z takiej klasy. Opinia publiczna, chociaż nie zanadto uwidoczniła w owym czasie, to jednak przeważała po stronie prawdy, a to w miarę jak lud był uwolniony z pod przesądów błędu.

LEKCJA NA CZAS TERAŹNIEJSZY

Około tych linii dla nas są korzystne lekcje w dzisiejszym czasie. Pozafiguralna Jezabela, matka nierządnic, zaalarmowała reformatorów w szesnastym wieku, wobec czego wielu z tych głównych wodzów uciekło na puszczę, a to w obawie utraty życia; lecz w słusznym czasie Pańskim pozafiguralny Eliasz — prawdziwy Kościół — został ożywiony na duchu i nauczył się lekcji, że Boska działalność nie miała na celu momentalnego nawrócenia grzeszników do sprawiedliwości, z nieświadomości do znajomości lub z błędu do prawdy; lecz prawda miała dokonywać to stopniowo, miała dokonywać swego dzieła wśród ludzi jako "cichy i wolny głos" sprawiedliwości, sumienia czystego z Boga. W takim zakresie prawda robiła postęp w ostatnich trzech stuleciach.

Tembardziej ilustruje to obecny czas "żniwa prawdy", gdy to wielu z nas na początku spodziewało się ogromnej reakcji, specjalnego wstrząsu, momentalnej przemiany, wprowadzenia "z ciemności ku dziwnej światłości", jak ona przyświeca nam teraz. A że tak się nie stało, wielu z nas jest skłonnych do uciekania na puszczę, do zniechęcania się,

akurat jak się działo z naszą figurą, tj. z Eliaszem. My mamy nauczyć się lekcji, podobnie jak on się nauczył, że według zarządzenia Pańskiego prawda ma wywierać swój wpływ stopniowo i że mamy, podobnie jak on, nie ustawać w rozpowszechnianiu jej. Teraz dzieje się podobnie jak działo się za czasów Eliasz, że ci, co "obawiają się Pana częstokroć mawiają razem" — zgromadzają się razem jako do szkoły na badanie proroctwa — na badania "dobrej, przyjemnej i doskonałej woli Bożej." Teraz podobnie jak było tam, że szkoły te lub zgromadzenia zainteresowanych się względem woli Pana coraz bardziej się powiększają.

Nadszedł czas na zakończenie pracy Eliasz, a na zajęcie tego miejsca przez Elizeusza, dla którego Pan miał pracę nieco inną. Eliasz a Elizeusz były to całkowicie inne typy ludzi; Elizeusz był wpływowym i stosunkowo bogatym obszarnikiem, jak wnosić można z tego, że miał dwańście jarzm wołów i dużo ludzi zatrudnionych na swoim własnym gospodarstwie. Możemy także wnosić, że Elizeusz różnił się wielce swoją osobistością od Eliasz, bardziej ogładzonym i lepiej ubranym. Eliasz był znany jako ze skózanego pasa na biodrach swoich i z płaszcza, który czasem nosił, a czasami zdejmował go — przeważnie żyjąc na puszczy; z tego możemy wnioskować, że musiał mieć wygląd odstręczający i dziki.

SPOSÓB POMAZANIA ELIZEUSZA NA PROROKA.

Eliasz sposób powiadomienia Elizeusza, aby stał się współpracownikiem jego, jako też danie mu do zrozumienia iż mógłby się stać jego następcą i zająć miejsce sługi Pańskiego, jako prorok, był pokazany przez wrzucenie płaszcza na ramiona Elizeuszowe. Eliasz po zrzuceniu z siebie płaszcza szedł dalej. Elizeusz zrozumiał ono znaczenie i widocznie był całkowicie zadowolony, gdyż wcale się nie wahał w swojej decyzji. Zaraz zdecydował się i przyjął nadarzającą się propozycję; rzekł do Eliasz, że natychmiast z nim pójdzie, jak tylko pożegna się ze swoimi rodzicami. A nadto, aby okazać Panu i ludowi docenienie tego powołania na urząd proroka, on urządził ucztę ludowi i zaraz potem przyłączył się do Eliasz.

Jak Eliasz reprezentuje kościół teraźniejszego wieku Ewangelji, tak Elizeusz według naszego wyrozumienia reprezentuje następców kościoła tegoż wieku, czyli klasę, która podejmie dzieło Pańskie jako w następstwie klasy Eliasz, która będzie połączona z Panem w niewidzialnym królestwie niebieskim—będzie "przemieniona" na duchowe istoty według mocy pierwszego zmartwychwstania. Z tego punktu widzenia, to Elizeusz był powołany tuż na krótko przed zakończeniem pracy Eliasz — na krótko "gdy miał wziąć Pan Eliasz w wicherze do nieba."

Chociaż Eliasz powołał Elizeusza według boskiego postanowienia, jak to nasza lekcja wykazuje i chociaż Elizeusz przyłączył się do Eliasz, to jednak Eliasz starał się od niego odosobnić, gdy prosił go, aby pozostał w niektórych szkołach proroczych, jakie oni zwiedzali, a mianowicie w Galgal, w Betel i w Jerycho. Ale żadna argumentacja nie przekonała Elizeusza, aby mógł opuścić Eliasz; on zdawał sobie sprawę z tego w ten sposób, że jego błogosławieństwo zależało na tem tylko jak blisko on będzie towarzyszył Eliaszowi, a to oczywiście była w tem prawda. Te usiłowania nad zatrzymaniem go w kilku miejscowościach miały jedynie na celu wypróbowanie jego szczerości wiary. Gdyby on był się zatrzymał, byłby się minął z tak wielkiem

błogosławieństwem, jakie ostatecznie osiągnął.

Zastosowując to jako typ na czas obecny, możemy dopatrzeć się, że już nadeszła chwila na zabranie klasy Eliasz, czyli "zwycięzców", onego "maluczkiego stadka" powoływanego w wieku Ewangelji. Klasa Elizeusza żyje wspólnie ze zwycięzcami, to jednak stanowi klasę zupełnie odrębną; i według naszego zrozumienia tego typu jako też ogólnego zrozumienia Pisma św., klasa ta wystawiona jest na podobne doświadczenia do Eliaszowych, aby przez najrozmaitsze przesiewania dowiodła czy nie zechce zwrócić się z drogi lub odłączyć od klasy Eliasz, co by oczywiście znaczyło, że tacy nie mogliby należeć do żadnej z tych klas.

Elizeusz pragnął nadewszystko, aby mógł osiągnąć jak największą miarę ducha Pańskiego, tego samego ducha, jaki działał przez Eliasz, dlatego o niego prosił: "Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie". Eliasz odpowiedź wskazuje na to, iż otrzymanie tego ducha zależało zupełnie na mierze wiary klasy Elizeusza, aby mogła w spadkobierstwie otrzymać to, co posiadał Eliasz. Tak też rzecz będzie się miała i z tymi, którzy będą następcami kościoła w Wieku Ewangelji jako reprezentanci Pana i Jego sprawy przy końcu tego wieku. Czem większy stopień ich sympatji będzie dla zwycięzców kościoła, tem większe błogosławieństwo otrzymają i tem większe przywileje w przyszłym dziele Pańskim.

ROZŁĄCZENIE ELIJASZA OD ELIZEUSZA.

Wóz Pański i konie ogniste rozłączyły Eliasz od Elizeusza. Czem łatwiej zrozumiemy typ, tem łatwiej zrozumiemy jego pozafigurę. Bezwątpienia wóz ognisty reprezentował wóz chwały — przemianę z ludzkiej natury do duchowej a to rozłączy maluczkie stadko od człowieczeństwa, kiedy Pan zabierze je do siebie. Ale może to wyobrażać i coś więcej, gdyż ogień i jasność wyobrażają nietylko chwałę, lecz także próby i doświadczenia, przez które Pan przygotowuje Swoją lud do przyszłej chwały; tak mówi o tem Apostół, gdy pisał o "ognistych doświadczeniach, które będą wyobrażać odłączenie się ostatnich członków kościoła od świata, a to przez rozmaite okoliczności i doświadczenia; wszak one będą tylko środkami czyli wozami, na których Pan ich zabierze do siebie.

Dalej jest powiedziane, że Eliasz został zabrany w wicherze; zastosowując to do ostatnich członków kościoła, możemy z tego dopatrzeć się ucisku, gdyż wicher w Piśmie św. symbolizuje ucisk. Przeto nie dziwilibyśmy się, gdyby ostatni członkowie ciała Chrystusowego byli zabrani do Pana podczas ognistych doświadczeń i wicherzystych kłopotów. Inny typ na tą samą klasę zdaje się podtrzymywać to twierdzenie, a tym jest Jan Chrzciel, który był uwięziony i ostatecznie ścięty.

Widząc Eliasz do ostatniej chwili, Elizeusz rozumiał, że jego prośba została wysłuchana i że duch Pański miał spłynąć na niego w dwójnasób. On podniósł płaszcz Eliaszowy i przyszedł nad rzekę Jordan i uderzył nim wody, zapytując: "Gdzież jest Pan, Bóg Eliaszowy?" Innymi słowy, zapytuje czy Pan Bóg Eliaszowy nie jest ze mną? Jeżeli jest, to w takim razie ta sama moc Boża okazywana w Eliaszu będzie teraz okazywała się we mnie. Dlatego wiara jego została nagrodzona, albowiem wody Jordanu rozdzieliły się jemu tak samo, jak i Eliaszowi. Przeto był uznany i zajął on urząd głównego nauczyciela w szkołach, które założył Eliasz.

GDZIE ELIJASZ ZOSTAŁ ZABRANY?

Nie rozumiemy jednak, że Eliasz został zabrany do nieba w tem samym znaczeniu, w jakim kościół wieku Ewangelji zostanie zabrany. Eliasz został zabrany fizycznie, podczas gdy kościół zostanie przemieniony, albowiem "ciało i krew nie może odziedziczyć królestwa Bożego." Eliasz był człowiekiem z ciała i krwi; jego natura nie została zmieniona; on żył przed czasem powołania do Boskiej natury, który nastąpił z wiekiem Ewangelji. Dlatego on nie poszedł do nieba w znaczeniu tem, w jakim kościół zostanie zabrany. On nie był większym nad Jana Chrzciciela, o którym jest powiedziane, że "jeden z najmniejszych w królestwie niebieskim będzie większy niż on." Klasa królestwa niebieskiego nie była zapoczątkowana prędzej jak podczas pierwszego przyjścia drogiego Odkupiciela, kiedy On wydał samego siebie na okup za wszystkich, z którą to chwilą rozpoczął wybór maluczkiego stadka, klasy królestwa. I jako dodatkowy dowód, sam Odkupiciel przez ewangelistę Jana, na wiele setek lat po Eliaszu powiada: "A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy" (Jan 3:13). Przeto według nauki Pisma św. Eliasz nie mógł otrzymać wyższego stanowiska od innych proroków, włączając w to i Jana Chrzciciela, o których Apostół pochlebnie się wyraża: "Których nie był świat godzien; tułali się po pustyniach, i po górach, i jaskiniach i jamach ziemi. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy. Przeto, że Bóg o nas (Kościele wieku Ewangelji) coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi" (Żyd. 11:38-40). Jako jeden z proroków Eliasz bę-

dzie wynagrodzony i odniesie błogosławieństwo tedy, gdy pozafiguralny Eliasz (wieku Ewangelji) będzie uwielbiony.

Ani przemienienie Eliasza na górze, ani też co inne nie dowodzi temu, że on nie umarł; albowiem jak już wykazaliśmy w Strażnicy z 1 kwietnia (1898 r.), że przemiana ta była tylko wizją. I gdyby był jakikolwiek dowód, że Eliasz dotąd nie skosztował śmierci w całym tego słowa znaczeniu, to jednak nie dowodziłoby jego przemianie do duchowego stanu, ale raczej jego fizyczne przeniesienie z ziemi, oraz cudowne zachowanie gdzieindziej na pewien czas, wszak nie dopatrujemy się, aby jego zachowanie przy życiu było konieczne dla jakiegoś szczególnego celu, dlatego rozumiemy, że kiedy on został zabrany w wozie ognistym od Elizeusza, to został gdzieś pochowany przez Pana, podobnie jak Mojżesz został pochowany sekretnie.

Historja o Eliasz, a szczególnie opis o karierze ostatnich jego dni może być zrozumiany właściwie tylko tedy, gdy jest uważany za figurę na kościół wieku Ewangelji, szczególnie przy końcu jego kariery. Przeto, każdy, mając nadzieję być w uwielbionem ciele Chrystusa, niechaj stara się być wiernym Panu na wzór Eliasza i według wskazówek Jego Słowa i niechaj poddaje się pod kierownictwo Jego ducha w dniu teraźniejszym; abyśmy przez to mogli znaleźć się wśród tych, którzy będą poczytani za godnych, aby byli przemienieni w oka mgnieniu z chwilą śmierci. Wierny jest ten, który nas powołał, dlatego uczyni wszystko nam co obiecał, ostatecznie przemieni nas do doskonałej swej własnej natury — Boskiej.

W. T., 15 lipca, 1898—2340

BÓG PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ŻNIWA

(Kazanie wygłoszone w Glasgowie, w Anglii, 29-go października, 1911)

"A o czasach, i o chwilach, bracia, nie potrzebujecie aby wam pisano. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagłe zgięcie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, a nie ujdą. Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił. Wszyscy wy jesteście synowie światłości." — 1 List do Tes. 1-5.

POWSZECHNA skłonność ludzkiego umysłu jest wyrażona przez św. Piotra, który przepowiada o obecnych czasach, iż światowi ludzie mówić będą "Gdzież jest obietnica przyjścia Jego? Wszystko tak trwa od początku stworzenia? Czego innego niż znajomości Boskiego Planu nie można się spodziewać po świecie, ale prawdziwy lud Boży ma obietnice Jego specjalnego pouczenia tak, że nie potrzebuje on pozostawać w ciemności odnośnie do Planu Bożego.

Nasz świat przez sześć tysięcy lat był polem walki pomiędzy siłami światłości i ciemności, prawdy i błędu, sprawiedliwości i grzechu. Książę Ciemności, nazwany inaczej "księciem tego świata", osobiście dowodził swojemi siłami i kontrolował masy i jeszcze je kontroluje. Książę światłości w słaby sposób jest reprezentowany przez ambasadorów, którzy są specjalnie przez Niego przestrzegani, ażeby nie posługiwali się cielesną bronią ani cielesnymi metodami, lecz w łagodności poprawiali tych, którzy się im sprzeciwiają. Muszą oni być podlegli "mocom, jakie by były" w stopniu takim, na jaki ich sumienia pozwalają, oraz o ile to możliwe winni ze wszystkimi ludźmi mieć pokój. — Rzym. 12.18.

To doświadczenie podległości mocom złego było ciężką lekcją, trudną do przyswojenia jej; próba wiary jak i wytrwałości, wartość których było czasami trudno ocenić. Ale ci muszą postępować podług wiary a nie widzenia, jeżeli nie chcą przypodobać się Wodzowi ich zbawienia. Przez setki lat modlitwa wychodziła do Boga z ich serc: "Dokądże o Panie"! Rozum zapewnia ich, że to nie może być Boskim zamysłem, dozwoleń wiekuiste, lecz zwycięstwo śmierci i grzechu. — Obj. 6:10.

ORANIE, SIANIE, ŻĘCIE.

Bóg przedstawia Siebie jako wielkiego Oracza. Każdy Wiek jest "sezonem" i przynosi właściwe sobie plony. Każdy Wiek na właściwy sobie czas na oranie pola, na siew dobrego nasienia i na żniwa. Jako badacze Biblii zanotowaliśmy już pracę dokonaną w Wiek, który się zakończył potopem, inna praca wykonana w ciągu Wieku Patrjarchów, a jeszcze inne dzieło spełnione w czasie Wieku Żydowskiego, który trwał od śmierci Jakuba, a szczególnie mówiąc od nadania Zakonu do śmierci Jezusa.

Urządowanie naszego Pana przez trzy i pół lat było czasem żniwa dla narodu Izraelskiego w zakończeniu ich Wiek w łasce, czyli "dni nawiedzenia". Powiada On swo-

im uczniom: "Jam Was posłał żąć to, około czegoście wy nie pracowali; insiście pracowali, a wyście weszli w prace ich" (Jan 4:38). Oranie i sianie w Żydowskiej Dyspensacji było w dalekiej przeszłości. Niewola egipska posłużyła do przeprowadzania orki, jak również i ucieczka Izraela z niewoli i czterdzieści lat wędrówki na pustyni przed dojściem do Chanaan. Danie im Zakonu i ustanowienie ich jako narodu, nauki z ich ofiarami i napomnienie proroków, wszystko to stanowiło sianie nasienia, bronowanie i pielęgnowanie. Pod koniec ich Wieku Jezus zebrał dojrzałe owoce tych przejęć — tych uświęconych przez nie i rozwiniętych pod względem charakteru i posłuszeństwa wobec Boga.

Plon zebrany przez naszego Pana i Apostołów z żydowskiego żniwa liczył się na tysiące. Ci byli wybrani z Judaizmu i z pod Przymierza Zakonu do Chrystjanizmu — zgromadzeni na mocy przymierza odnoszącego się jedynie do "Kościoła, który jest Ciałem Chrystusowem." W tem przymierzu, na mocy którego stali się oni sprzymierzonymi z Mesjaszem, czytamy: "Zgromadźcie mi świętych moich (powiedział Pan), "którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze" (Psalm 50:5). Całe to przyjście takie w stosunek z Jehową, w charakterze członków Ciała Mesjasza stało się przez krzyż — przez uznanie ich własnej niedoskonałości i uznanie Jezusa i Jego ofiary jako zadosyćuczynienie za ich grzechy, zasłonę na ich ułomności, przez co jedynie ich ofiary stały się "świętymi i przyjemnymi Bogu". — Rzym. 12:1.

SIEW PRZYCHODZI PO ŻĘCIU.

Dzieło Żęcia Wieku Żydowskiego złało się z dziełem siewu Wieku Ewangelicznego, by stanowiło zaproszenie do stania się współofiarnikami z Jezusem dla tych, co mieli uszy ku słuchaniu wpośród innych narodów poza Żydami. Przez ośmnaście stuleci ta praca siewu z "bronowaniem" i inną pielęgnacją, była w toku. Teraz my znowu doszliśmy do żniwa tego Wieku Ewangelicznego — czasu zbierania planów, czasu zgarniania do spichrza — poza zasłoną — przez moc Pierwszego Zmartwychwstania.

"Wszyscy niebożni nie rozumieją, ale mądrzy zrozumieją" (Dan. 12:10), jak Pan powiada. Nasz cytat mówi: "Wy bracia nie jesteście w ciemności" odnośnie do tego czasu. Przez to mamy rozumieć, że albo braci jest bardzo niewiele albo że znaczna ich liczba nie stała się jeszcze dostatecznie rozbudzona na rozróżnianie czasów i sezonów, w jakich żyjemy. Wielu z braci i wielu ze świata i wielu z "niebożnych" zdaje sobie sprawę, iż żyjemy w dziwnych czasach i w szczególnych warunkach. Ci starają sobie jednakowoż wyperswadować, iż to co my dzisiaj widzimy jest jedynie powtórzeniem się tego, co się już niedługo powtarzało, w ciągu ubiegłych stuleci. Tak utulają się do snu, mówiąc: "Pokój i bezpieczeństwo!" — 1 Tes. 5:3.

Takie ich stanowisko przepowiedziane zostało przez Piśma: "Bo gdy oni mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie." A tylko "wy bracia," którzy macie przywilej jaśniejszego światła odnośnie do obecnych i przyszłych stosunków. My wiemy, że jesteśmy w czasie Żniwa tego Wieku — czasu obrachunku — czasu wypróbowywania — czasu kiedy "pszenica" ma być zgromadzona do gumna Niebieskiego — czasu kiedy pole ma być oczyszczone ze wszelkiego "kąkol" w ogniem uciśnienia — czasu kiedy radło ucisku przejdzie przez świat

ludzkości, ażeby przygotować cały świat na Nową Dyspensację, jako się właśnie ma rozpocząć.

Ilustrując Boskie metody i szybki bieg wypadków w Boskim Programie, Pan przez proroka powiada nam, że "oracz zajmuje żenicę" (Amos 9:13). Tak akuratnie obliczonym jest każdy szczegół Boskiego Planu, że część pasuje do części i dzieło do dzieła szczerze. Żniwem obecnego czasu jest zbieranie owocu Wieku Ewangelji — zgarnianie "Kościoła Pierworodnych, których imiona spisane są w niebiesiach" — tych, którzy uczynili przymierze z Jehową przy ofierze.

Głowa świętobliwego Mesjasza, rozwiniętego i uwielbionego przed ośmnaście stuleciami, jest Jezus. Członkowie Ciała tego Mesjasza zgromadzeni zostali z każdego narodu, najpierw z pośród Żydów, a następnie ze wszystkich narodów. Boskie powołanie i wybór świętobliwych ofiarników w tym Wieku Ewangelicznym nie zważa wcale na żadne ograniczenia sekciarskie, wyznaniowe, narodowościowe. — "Zna Pan, którzy są Jego". Gwałtowne wichry, "Moce powietrzne", które będą niezadługo puszczane luzem, i które spowodują straszliwą "burzę", są powstrzymane aż popiecztowanie sług Bożych na ich czołach będzie dokonaniem.

To piecztowanie na czołach oznacza umyślowe ocenianie boskich rzeczy i jest ściśle związane z dziełem Żniwa — piecztowaniu są dojrzałą pszenicą, zbieraną do Niebieskiego spichrza. Skoro tylko dzieło piecztowania zostanie dokonaniem — wichry rozterki i ucisku będą wypuszczone podług oświadczenia Mistrza, a rezultatem będzie "Czas Uciśnienia jakiego nie było od początku świata" — nie i nie będzie więcej podobnego. Straszna nauka, jakiej wtenczas dozna ludzkość, będzie dostateczna na wszystkie czasy. Rozjątrzenie, nienawiść, złośliwość, anarchja tego dnia uciśnienia zoobrazowane są w różnych miejscach Słowa Bożego. — Obj. 7:1; Mat. 24:21; Psalm 46:8-10.

Nadchodzący czas ucisku jest w rzeczywistości podany, jako czas Boskiej pomsty i nie powinniśmy tego szczegółu gubić z naszych oczu. Boska Sprawiedliwość jest zapalczywą przeciwko niegodziwości i samolubstwu wogóle, boć samolubstwo jest tylko innym mianem dla grzechu. Wszystek grzech jest samolubnym, a wszystko samolubstwo jest grzechem. Przewodcy przemysłu, przewodcy szkolnictwa i przewodcy bogactwa mają dzisiaj większe sposobności i stąd większe odpowiedzialności aniżeli królowie ziemscy za swoje postępowanie z bliźnimi.

Podobnie są też przywódcy ludu, prezesi i sekretarze unji itp., którzy również są kapitanami i którzy także mają wielką odpowiedzialność. Wszyscy pojmują, iż świat ludzkości szybko zbliża się do przełomu kryzysu. Prawie cudowne otwarcie oczu pojmowania, jakiego Bóg ostatnio udzielił spowodowało na świat wynalazki mechaniczne i procesy chemiczne, które czynią świat bogatym ze zdumiewającą szybkością.

Chociaż te błogosławieństwa w znacznej mierze docierają do mas ludzkości i podnoszą wszystkich na wyższym poziomie wygody, niemniej powszechne nauczanie otwarło oczy ludności w odpowiedniej mierze. "Prosty lud" patrzy z podziwem na przepych i zbytek bogacza jak barbarzyńscy dawnych czasów spoglądali na mniejszy przepych Rzymu. Są oni łakomi, są głodni tego, co oni nazywają swoją "cząstką" w łupach, rozdzielanych przez Opatrzność tak hojną ręką.

Chociażby nawet ten ogromny przyrost bogactw przez

maszynę, chemię, itp. był porównywalny, to i tak wątpimy, czy by to zadowoliło te nowonarodzone umysły.

DWA MOŻLIWE ROZWIĄZANIA

Dwa rozwiązania wydają się tu możliwymi: (1) Nawrócenie wszystkich bogatych na świętych, którzy znaleźliby przyjemność w sprawieniu przelewu bogactwa, jakie się obecnie na nich zwała, ku powręcznemu pożytkowi całej, wogóle ludzkości; albo (2) Nawrócenie na świętych mas ludzkości i wpojenie w nie Niebieskich nadziei, by nie dbały wyłącznie o ziemskie dobre rzeczy i nie pożały ich, lecz raczej by rozkoszowały się tem, iż są "ubogimi na tym świecie, aby byli bogatymi w wiarę i dziedzicami Królestwa Niebieskiego". — Jak. 2:5.

Wyznajemy, iż żadne z tych rozwiązań nie wydaje się nam praktycznym. Nie wierzymy, by którekolwiek z nich dało się dokonać; stąd musimy wierzyć temu, o czem nas Biblia poucza, że straszliwe starcie ma się właśnie rozpocząć pomiędzy temi dwoma klasami, ponieważ ani jednych ani też drugich nie można w pełni nawrócić na drogę Pańską. Jakże się radujemy z tego, iż dojsie tego starcia do zenitu sprowadzi wiecznie trwałe pokój — sprawiedliwe, miłościwe, słuszne i zadowalające uporządkowanie spraw ziemskich, pod Mesjasza chwalebne tysiącletnie Królowaniem.

BOSKIE URZĄDZENIE

Ktoś mógłby zapytać: Czyż te same trudności nie będą napotkane przez jakikolwiek nowy rząd, który Mesjasz i inni mogą ustanowić? Czyż element samolubstwa nie będzie wiekującie przemieszkiwał w sercu ludzkim i czy z tego nie możnaby wywnioskować, iż przez całą wieczność toczyć się będzie taka walka samolubnych interesów? Odpowiadamy na to: Nie. Boski Plan rozwiązuje zagadnienie to w zupełności. Jezus okazał swoje niesamolubstwo odnośnie do rzeczy ziemskich. Położenie Jego własnego życia nietylko dowiodło Jego wierności dla sprawiedliwości i względem woli Ojca, ale dowiodło także Jego niesamolubstwa — jego miłości — "Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto dusze swoją położył za nieprzyjaciół swoje." — Jan 15:13.

Ten Przyjaciel ludzkości ma być wielkim Królem świata w Nowej Dyspensacji, a Jego towarzyszkami w Królestwie, klasa biblijna, mają być tylko tacy, którzy mają Jego ducha i usposobienie do posłuszeństwa woli Ojca — zaparcia się siebie swych miłości względem bliźnich niesamolubnej miłości. W obecnych stosunkach ci nie zawsze mogą być znani, ani też ich prawdziwy charakter i niesamolubstwo rozróżnione, ponieważ mają oni skarb w "naczyniach glinianych," które niezawsze w pełni przedstawiają ich prawdziwą dobroduszość ich serca. — 2 Kor. 4:7.

Boskim zamysłem jest, ażeby tacy z pośród tychże, którzy okażą swoje niesamolubstwo serca i wierność względem Pana, otrzymali nowe ciała przy powstaniu umarłych — "wsiani w słabości będą wzbudzeni w mocy; wsiani w nie-

sławie, będą wzbudzeni w sławie; wsiani jako ciała cielesne", z Adamowemi słabościami i cielesnymi niedoskonałościami, będą oni wzbudzeni jako ciała duchowe — doskonałe, kompletne, bez żadnych braków. — 1 Kor. 15:42-44.

Ci, w łączności ze swym Odkupicielem, będą stanowili klasę Królestwa, która ma rządzić światem przez tysiąc lat pod naczelnictwem Jezusa. Tym zaiste możemy zawierzyć, do tych możemy mieć zaufanie. Fakt, iż Bóg ich wybrał i że Mu się upodobało przekazać im panowanie nad światem na tysiąc lat, świadczy bez jakiegokolwiek wątpliwości o ich godności i uzdolnieniu.

Ten rząd nie będzie to republika, ale monarchja, teokracja, Królestwo Boskie. Chrystus i Jego Oblubienica będą Królem i Królową tej Nowej Dyspensacji, wchodząc w miejsce zajmowane przez Szatana i upadłych aniołów, którzy mieli kontrolę przez stulecia. Królestwo Boga będzie tak niewidzialnem, jak niewidzialnem było królestwo ciemności. Będzie ono operowało przez ludzkie środki, jak to drugie dotychczas operowało. Nawet jego ludzcy reprezentanci zostali wyznaczeni. Pisma informują nas, że ci godni z Dyspensacji Żydowskiej i z poprzednich będą księżętami na całej ziemi, którzy reprezentować będą Królestwo Mesjasza wśród ludzi. Nietylko to, ale będą oni doskonałymi ludźmi, uczynionymi takimi w "zmartwychwstaniu życia". Jak wspaniały to widok. — Psalm 45:16.

Czas uciśnienia, jakkolwiek będzie on okropny, będzie krótki, jak uwzorowany w strasnym ucisku, jaki przyszedł na naród żydowski po dokonaniu żniwa w jego Wieku poczem przyjdzie proces zrównywania, który w Boskim porządku okaże się błogosławieństwem dla każdego. Innemi słowy, socjaliści i anarchiści nie są tak dalekimi od poprawnego pojmowania tego, co ostatecznie musi zapanować, ale są bardzo dalekimi, gdy idzie odnośnie do metod, przy pomocy których to będzie osiągnięte. Ich zabiegi o pochycenie steru spraw świata wykazują najzupełniejszy brak oceny potężnych wpływów, z którymi pragną się zmierzyć. Ich wysiłki ściągają jedynie na nich i na innych straszny ucisk, jaki przepowiadany jest przez Pana.

Lud Boży jest wyraźnie ostrzegany, że musi trzymać ręce zdala, że niema stawiać przeszkód mocom jakieby nie były — że polegać muszą na Panu a nie na cielesnych broniach. Św. Jakub, pisząc na ten temat, zapowiada nadchodzący ucisk i mówi, że będzie on szczególnie dotkliwym dla bogatych: "Nuż teraz, bogacze, płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą." (Jak. 5:1-7). Nie ulega wątpliwości, że uciśnienie będzie również udziałem ubogich; ale dla tych będą one mniej srogimi, bo są oni przyzwyczajeni do przestawiania na mniejszem. Do ludu Bożego jest posłannictwo: "Bądźcie cierpliwymi bracia, przyjsie Pana się zbliża"; "Oczekiwajcie na mię, mówi Pan" (Sof. 3:8). "Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, znać się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiej." — Sof. 2:3.

Kaz.

CEL CUDÓW

"Te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał." — Jan 5:36.

M POPRZEDNIEJ lekcji rozważaliśmy pierwszy cud naszego Pana w Kanie Galilejskiej. Widocznie sporo czasu upłynęło między tym cudem a tym zaskakującym w tej lekcji. Oczywiście, że nasz Pan tym-

czasowo był w Jeruzalemie, albowiem, jak czytamy, że on był dobrze przyjmowany przez Galilejczyków, którzy widzieli wszystkie te rzeczy, jakie On uczynił w Jeruzalemie podczas święta; bo i oni byli przyszli na święto. Dlatego,

jest widocznem, że Pan dokonał cudów w Jeruzalemie w tym czasie, o jakich nie jest wspomniane po porządku o ich zdarzeniu. Jeruzalem było miastem reprezentującym naród, więc było właściwem, by zasadnicze cuda i nauczanie naszego Pana, były tam zapoczątkowane, bo stąd mogły lepiej dosięgnąć cały lud, aniżeli z jakiegokolwiek innej okolicy — szczególnie, że cały naród był przyzwyczajony zbierać się reprezentująco w Jeruzalemie w niektóre religijne święta każdego roku. Pańskie zasadnicze posłannictwo było widocznie wprawdzie sprawowane w Judei, i tam spowodowało taką burzę opozycji, ze strony władz (wiersze 1-3), że był zmuszony udać się do Galilei ku sprawowaniu swego posłannictwa. W tem on ilustrował swoje polecenie dla swoich uczni—“Gdy was przesładować będą w jednym mieście, uchodźcie do drugiego.”

“Prorok nie jest we czci w ojczyźnie swojej” i możebnie, że to przysłowie miało uznanie, dlatego nasz Pan zapoczątkował swoje posłannictwo w Jeruzalemie raczej niż w Galilei, która była jego “własną ojczyzną” — bo on i jego uczniowie byli uznawani za “Galilejczyków”. To jednak znajomość jego potężnej pracy i nauczanie w Judei rozeszło się w tym czasie po Galilei. Miał on bowiem cześć między swojemi własnymi mieszkańcami z powodu swojej sławy w Judei i stąd, jak czytamy, przyjmowali go więcej z szacunkiem, aniżeli by to uczynili inaczej. Możebnie, że on teraz znalazł lepszą sposobność dla publicznego wystąpienia, aniżeli miał za pierwszej okazji, gdy odwiedził Kanę.

Ludzka natura jest wielce ta sama we wszystkich wiekach i we wszystkich miejscowościach; poważa to, które jest odległe za wspanialsze, więcej cudnie, aniżeli to co jest blisko. Widzieliśmy wszyscy ten sam fakt zilustrowany pod różnymi okolicznościami. Poeta, filozof, nauczyciel, utalentowany, nie mają wprawdzie w domu uznania. Jak mało z tych, którzy słyszeli naszego Pana, zrealizowali przywileje, w jakich się radowali — że sam Syn Boży był wśród nich, że Nauczyciel nauczycieli przemawiał do nich, że specjalny Ambasador był wśród nich. Do pewnego stopnia ta sama rzecz miała miejsce przez cały wiek Ewangelji, poświęcony lud Pański przez ten cały czas był jego reprezentantami, jak on powiedział, “Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje.” Apostół przypomina nam nieco około tych linii, że “świat nie zna nas, jak nie znał jego.” Świat nie uznaje Pańskich pokornych świętych za dzieci Najwyższego, dziedziców Boga, współdziedziców z Jezusem Chrystusem, Panem naszym, jeżeli z Nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.” — Rzym. 8:17.

NIEMA DOSKONAŁEGO ANI JEDNEGO

Ktoś zaznaczył, “Kiedy bohater albo święty jest widziany, gdy je i pije, żyje i się ubiera, jak zwyczajny człowiek, słaby, gdzie niektórzy są mocni nieświadomi niektórych rzeczy jakie inni znają, jest to niemal niemożliwym, by przeoczyć te rzeczy i uznać bohatera albo świętego”. Potrzebna jest zdolność do przeoczenia tych rzeczy, bo można ocenić ich pokrewieństwo do Pana, która uzdolnia Pański poświęcony lud do rozpoznania samych siebie jako królewskie kapłaństwo. Jest to zdolność, przez którą można widzieć te rzeczy z boskiego punktu zapatrywania, być “nauczonym od Boga”, by rozpoznawać jeden drugiego przez serce, wolę, intencje, a nie według ciała z jego słabościami i wadami. Taki właściwy pogląd z Pańskiego punktu zapatrywania jest konieczny zanim możemy

“miłować jako bracia” i posiadanie takiej braterskiej miłości jest jednym ze świadectw że zostaliśmy spłodzeni znowu jako nowe stworzenia w Chrystusie Jezusie.

Człowiek zacnego rodu, którego imię nie jest podane, którego syn leżał na łożu śmierci, usłyszawszy, że Jezus przyszedł do Galilei i poznał w nim jako onego, o którego potężnej pracy słyszał poprzednio w Judei. Udał się natychmiast i to widocznie w znaczną podróż, by widzieć się z Panem i poprosić go, by on odwiedził jego dom i uzdrowił jego syna, który był chory. Nasz Pan, przy tej sposobności wypróbował jego wiarę, mówiąc, “Jeżeli nie ujrzyście znamion i cudów nie uwierzycie.” To było jawnem odmówieniem zacnemu mężowi żądaniu i gdyby jego wiara była nie znaczna, to możebnie przyjąłby tak. Lecz stało się przeciwnie, bo tak wielkiem było jego zaufanie, że nasz Pan był w stanie uzdrowić jego syna, że on błagał Pana, aby szedł pospiesznie, bo inaczej chłopiec umrze zanim przybędą. Mając w ten sposób wypróbowaną wiarę, którą uczynił mocniejszą, nasz Pan odpowiedział na żądanie i uzdrowił syna, ale w sposób obliczający ku jeszcze dalszemu zmocnieniu jego wiary. Powiedział mu, by powrócił do domu, a znajdzie swego syna uzdrowionym. Fakt, że zacny człowiek natychmiast udał się do domu, jest świadectwem, że on miał wielkie zaufanie w Panu — wiarę godną nagrody.

RÓŻNE POSTĘPOWANIA, JEDNĄ OPATRZNOŚCIĄ

Lekcja dla nas w tej łączności jest ta, że nasz Pan postępuje podobnie z wszystkim jego ludem czasami. (1) Często on nie odpowiada na nasze modlitwy natychmiast, ale odkłada odpowiedź, próbuje naszej wiary, naszej gorliwości, naszego zaufania w nim. Jest mu przyjemnie, gdy my trzymamy się jego przez wiarę, która znacznia nasze serca, przez powtórzenie jego obietnic i odbijanie światła na jego dobrotliwość i moc. (2) Kiedy on zadosyć uczyni naszej prośbie, to błogosławieństwo często przychodzi do nas przez inny środek albo w inny sposób od tego, jaki my mieliśmy w umyśle. Za ilustrację niech nam posłuży zdarzenie pewnego drogiego brata, który zaznaczył do nas ostatnimi czasy, że przez cały rok jego zasadniczą prośbą do Pana było o pomnożenie mądrości niebieskiej i że w żadnym roku zdawało się mu nie okazał się tak nierozsądnym względem ziemskich rzeczy jak tego czasu — żaden rok nie okazał się tak niepowodzącem z punktu zapatrywania światowego. Inny zaznaczył, że szczególną uwagą jego prośby przez cały rok było o pomnożenie cierpliwości i że w żadnym roku zdawało się mu nie miał tak wiele prób i trudności we wypróbowaniu cierpliwości. Lekcja jest jawna — “kogo Pan miłuje tego karze.”

Jeżeli Pan nauczał niebieskiej mądrości, to ona musi obejmować tylko takie lekcje, któreby pozyskały nasze serca od doczesności i napełniły je więcej i więcej bogactwem łaski, niebieskiej mądrości; jeżeli Pan nauczał cierpliwości, to musi być wykazane nam, nasz własny brak teje i dozwolić nam, abyśmy przechodzili przez próby, trudności, które on na nas z przyjemnością dopuszcza i dopomaga nam w zwyciężaniu ich, by osiągnąć cierpliwość. Podobnie ma się ze wszystkimi owocami i łaskami ducha; one muszą być rozwinięte i szkoła doświadczeń jest bolesna. Mimo to, nie możemy być bez takich doświadczeń, takich lekcji, bo jeżeli nie będziemy wyuczeni od Boga, jeżeli nie nauczymy się lekcji należnych do nauczania się w obecnym czasie, to nie będziemy odpowiedniymi i gotowymi, by być

Pańskimi narzędziami w błogosławieniu i nauczaniu świata podczas wieku Tysiąclecia, który w niedalekiej przyszłości będzie ustanowiony. Starajmy się tedy uczyć tych lekcji wiary, cierpliwości i mądrości. Starajmy się spoglądać ku Panu i przyjmujmy jego metody, a nie spodziewajmy się od niego przysługi w naszych kapryсах i imaginacjach. Prawdziwa modlitwa poświęconego jest, "Bądź wola Twoja."

Inna lekcja dla nas jest, że gdy choroba, ból, smutek i śmierć są wszystkie częściami bolesnych doświadczeń, jako wynik wielkiej kary za grzech, to jednak Pan jest zdolny do obrócenia tych wszystkich bolesnych doświadczeń we wartościowe lekcje dla jego ludu — dla tych, którzy ufają jemu i starają się nauczyć lekcji w jego szkole. Nasz Pan nie uzdrowił wszystkich chorych ani nie wzbudził wszystkich umarłych w narodzie żydowskim, za jego pierwszej obecności. To wielkie dzieło należy do przyszłości, do królestwa Tysiąclecia. To co on uczynił w tym kierunku było tylko w tym celu, by zilustrować swoją moc. Były to cuda, zamierzone więcej dla pouczenia jakie one dały, aniżeli dla błogosławieństw, jakie one zawierały. Gdyby nasz Pan starał się tylko, by sprowadzić odpocznienie ogółonemu z doczesności, uzdrawiał chorych i wzbudzał tych, którzy zasnęli w śmierci, to możebnie osiągnęłby tysiąc razy więcej, niż on dokonał. Lecz on mógł dokonać tego jednym słowem, uzdrowić wszystkich chorych i wzbudzić wszystkich uspiomych, ale nie takim był jego cel. Ta chwalebna praca należy do przyszłości; a to, co nasz Pan uczynił było tylko znakiem, wskazującym, na cudowną rzecz dla ludu, by zwrócić ich uwagę na siebie, by ustanowić w ich umysłach tę myśl, że on prawdziwie był Synem Bożym, by tym sposobem przygotować ich serca dla duchownych prawd, które on wypowiedział w podobieństwach i które po Zielonych Świątkach były wyraźnie opowiedziane przez jego mówcze narzędzia, apostołów.

CZEM SĄ CUDA?

Jest wiele różnych poglądów na cuda. Niektórzy nazywają to pogwałceniem natury i zaprzeczają, aby prawa natury mogły być kiedykolwiek pomijane. Liczba tych, którzy zaprzeczają, że Pan dokonał cudów, albo że jakiegokolwiek cuda były kiedykolwiek dokonane, zdaje się wznosić codziennie. My żyjemy w bardzo sceptycznym wieku. Z punktu zapatrywania wiary, z punktu biblijnego nauczania, musimy wierzyć w cuda; lecz takie wierzenie nie obejmuje, że cuda pomijają prawa natury. W naszym poglądzie uważamy, że cuda współdziałają z prawami natury. Więcej i więcej winniśmy się nauczyć, że wszystkie siły natury są pod duchową kontrolą. My możemy nierozumieć tego, lecz mimo to, możemy wierzyć. Bo mamy ilustrację z takich umysłowych albo duchowych kontroli wszyscy w około nas, jak również w naszych własnych ciałach, jak na przykład, ludzki umysł, wola, są samo przez się niewidzialne, to jednak kontrolują nerwami, muskułami siłami, kośćcami, naszą całą anatomją.

I jeżeli to jest prawda, jeżeli ludzka wola może poruszać ludzką ręką, ludzką stopą i jeżeli bez woli to nie mogłyby być poruszane, to czy ta wola wtrąca się w prawa natury, czy to przez poruszenie lub zatrzymanie ręki i stopy? Zapewnie, że nie; jest to część i cząstka praw natury, że wola powinna kontrolować i kierować fizycznym systemem. Podobnie możemy widzieć, jak boski umysł albo wola ma kontrolę nie tylko boskiem jestestwem, lecz także wszyst-

kiemi rzeczami we wszechświecie. Jak zupełnie jest to prawdziwe, do jakiego stopnia boska wola może kontrolować wszystkimi siłami natury, dla nas jest to niemożliwym, by ocenić to z przyczyny naszych słabości intelektualnych i naszej ograniczonej znajomości wszystkich sił w około nas. Możebnie, że mamy szczupłe pojęcie, to jednak, te rzeczy dzisiejsze, których nie mogliśmy posiadać kilka lat wstecz, powinny zwrócić naszą uwagę. Jak na przykład telefon jest bliskiem cudu jakim może być znalezionem — niewidzialne środki operują w tajemniczy i niewidzialny sposób na wielką odległość i przeciwnie temu, cośmy możebnie przypuszczali, iż to były prawa natury. My tylko utrzymujemy, że jest wiele praw i działań natury, które nie są zrozumiane, a wszystkie są poddane boskiej mocy.

"WÓWCZAS BĘDZIEMY WIDZIEĆ CZYŚMY NAŚLADOWALI BY POZNAĆ PANA"

Nie prędzej aż doświadczymy naszej "przemiany", wtedy będziemy zdolni zapoznać się z tem, co jest nam wiadomem i zgłębić wszystkie tajemnice połączone z cudami Jezusa i z cudami, które widzimy w nas samych i we wszystkim w około nas dzisiaj. W międzyczasie, jakkolwiek by nie było, starajmy się stać na naszej straży przeciwko zasadzkom przeciwnika, przez które on może usidlić tych, którzy tylko patrzą za ziemskimi błogosławieństwami, uwolnienia od ziemskich kłopotów. My żyjemy w czasie, w którym wielki przeciwnik wszedł w interes uzdrawiania na hurtowną skalę, co jest jawnem, by utrzymać swoje panowanie. Działa przez spirytystyczne medjum, hypnotyzm, Mormońskich starszych, Christian Scientist (Chrześcijańską Wiedzę) i innych. Szatan czyni starania o moc w świecie. Stara się on, by użyć tę moc, jaką on posiada w sposób taki, którym by zwabił i usidlił tych, którzy są samolubni w staraniu się tylko o ziemskie błogosławieństwa, lekceważą wielkie lekcje Słowa Pańskiego. Pański poświęcony lud powinien być na straży przeciwko metodom przeciwnika i siłom fałszywych doktryn, w które on by wprowadził ich przez swoje środki.

Nasz Pan zaznaczył, "Jeżeli nie ujrzycie znamion i cudów, nie uwierzycie", to by obejmowało, że najwyższy porządek wiary byłby ten, który nie potrzebuje widocznego dowiedzenia boskiej mocy — któryby mógł ufać Panu bez pojęcia cudów. Podobna lekcja znajduje się w słowach naszego Pana do Tomasza, który, potem, gdy ujrział znak gwoździ uwierzył w zmartwychwstanie Jezusa. Nasz Pan dał potem przestrożę, "Tomaszu, żeś mię ujrział, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli." Cuda były potrzebne do wprowadzenia posłannictwa Ewangelji, do rozpoznania naszego Pana w prorocत्वach i do przygotowania zawiązania się kościoła dla przyjęcia chrztu ducha świętego; lecz w późniejszych latach przez cały wiek Ewangelji, Pan dał swemu ludowi sposobność jeszcze większego błogosławieństwa, przez powstrzymanie cudów i dozwolił nam, abyśmy wierzyli w niego i przyjęli go bez świadectw cudów.

Jednym z największych podziwian, jednym z największych cudów, które najczęściej przekonują nas, aniżeli cokolwiek innego może być nasza przemiana, której dokonało boskie posłannictwo w naszych własnych sercach — przekształcenie nas przez moc Ducha świętego. Bo nie tylko widzimy tę przekształcającą moc działającą w innych, przemieniając ich z chwały w chwałę i przygotowując ich

do ostatecznej przemiany w pierwszym zmartwychwstaniu, ale dodatkowo my doświadczamy to w naszych własnych sercach i oceniamy fakt, że rzeczy jakieśmy kiedyś nienawidzili teraz miłujemy, a rzeczy jakieśmy miłowali teraz nienawidzimy. Poeta daje tu właściwą myśl, kiedy on wykrzyknął, "Jam jest cudem łaski."

Nasz Złoty Tekst znosi tę myśl, aby cuda, jakie były dokonane, że one były w tym poglądzie, aby dać przykład dla uzdrawiania świata lub kościoła, cuda, które Pan uczynił były tylko przeznaczone dla dostatecznego jego rozpozna-

nia. Pański wielki czas uzdrawiania jest oznaczony w Piśmie św. "czasem restytucji" (Dzieje Ap. 3:21). Kiedy ten czas przyjdzie, kiedy królestwo Tysiąclecia będzie ustanowione, uzdrawianie narodów będzie wielką pracą; i to będzie nie tylko fizyczne, lecz także umysłowe i moralne uzdrawianie, które stopniowo przyprowadzi wszystkich do właściwych warunków z powrotem do wszystkiego, co było utracone w Eden, z powiększoną znajomością przez doświadczenie.

W. T. 15-go Stycznia, 1905 r., str. 3494.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

CHRONOLOGJA — PAŹDZIERNIK 1914 ROK, ODNOŚNIE WYSOKIEGO POWOŁANIA.

Pyt. 1914:— Drogi Bracie Russell, na wypadek, gdy miesiąc Październik tego roku przyjdzie i przeminie, a ty będziesz jeszcze w ciele, czy ty myślisz, że to będzie znakiem, iż Pan cię pominął z klasy Wysokiego Powołania?

Odp.:— Ja nie myślę. Nasze wyrozumienie, drodzy przyjaciele, odnośnie Października, 1914 r., jest, że według naszego najlepszego rozsądku — rozsądnego świadectwa Pisma świętego, gdy czytamy chronologję dostarczoną w Biblii, to według naszego najlepszego rozsądku 1914 rok, miesiąc Październik, zaznaczy się końcem czasów Pogan.

Teraz my nie wiemy czy tak będzie, albowiem jest różnica pomiędzy wiarą a znajomością. Teraz znamy po części każdy przedmiot mniejwięcej, niektórzy nieco więcej z rozsądniejszą akuratnością, a inni mniej. Albowiem Bóg nie zamierzył, aby Jego lud w obecnym czasie postępował widzeniem ale wiarą. Jest to Jego zamysł. Dlatego, nie dał nam około niektórych linii tego, co by było pewnem świadectwem, abyśmy postępowali widzeniem. Jak naprzykład, mamy powiedziane odnośnie "korony żywota" odłożonej dla nas, lecz czyśmy kiedykolwiek ją widzieli, z wyjątkiem wiary, a jednak jest to ta sama rzecz, o którą się ubiegamy i poświęcamy nasze życie, tylko dlatego, że jesteśmy pełni wiary w tę koronę żywota, inaczej nie kładlibyśmy naszego obecnego życia, by ubiegać się o przyszłe życie.

W sprawie chronologji, nadmieniamy to, cośmy wyrazili w Podręcznikach Pisma św. To nie są rzeczy, o których by można napewno twierdzić. Wykazaliśmy w Drugim Tomie, że chronologja tam wykazana jest najlepszą i najwięcej akuratną według Biblii, na jaką byliśmy w stanie się zdobyć; lecz także wykazaliśmy, że Biblia nie wykazuje dnia ani miesiąca chronologicznie; wykazuje ona pewne perjody całości z sumowanej i dlatego jest zawsze okazja do ćwiczenia wiary w łączności z chronologją. Powiedzianem jest, że według naszego rozsądku chronologja ta jest akuratną, to jednak można przypuszczać, iż może być omylną i może się różnić o rok albo kilka lat; lecz to zdaje się potwierdzać i wzmacniać fakt, że pewne proroctwa Biblii, zdaje się mają łączność i zamykają się, a tem samem czynią chronologję Biblii okazaniem dla nas, że Bóg zamierzył, by była używaną i Ja jej używam w mojej wierze i postępuję według tej chronologji. Ja uważam, że te prorockie części pasują w niej i że są połączone z całą Boską działalnością. Zdaje się, iż pasują wszystkie aż dotąd i nie mogą się dopatrzeć, jak mogłyby tak pasować razem jeżeliby Bóg ich nie zamierzył, a jeżeli tak, więc te rzeczy były dla nasze-

go naponmienia, dla naszej instrukcji. Dlatego składam odpowiedzialność na każdego czytelnika, by zastanowił się nad tą sprawą sam dla siebie. Biblia zawiera w sobie tyle rzeczy jak kiedykolwiek przedtem. Ja tylko wykazałem jak sprawa przedstawia się dla mnie i proszę was, byście używali waszego rozsądku.

Odnośnie chronologji, to tak samo myślę, jak kiedykolwiek myślałem. Nie widzę miejsca, gdzie by była wada. Nie widzę odrobiny, gdzie bym mógł położyć mój palec i mówić, że jest błąd. Nie wiem o takim miejscu. To wszystko wygląda dla mnie tak jak było trzydzieści lat temu.

Dlaczego tedy, bracie Russell, tu już jest 1914 rok. I czy wszystkie z tych rzeczy stały się o jakich ty myślałeś, że się staną do tego czasu?

Nie, to jest prawdą. Nie wszystkie stały się.

Jakie jest zdanie z tego?

Możebnie spodziewałem się więcej do stania się jak powinien się tego spodziewać. Nie widzę nic takiego, co by wskazywało dla mnie, że chronologja jest błędną, ale nasze spodziewania się są niewłaściwe. Jestem więcej przekonany każdodziennie w jakich żyję, że wielki Boski Plan Wieków jest jedynym Planem, Boskim planem, jakiego żadna ludzka istota nie była w stanie strawić. Kiedy porównamy Boski plan w Biblii z wszystkimi ludzkimi planami i teorjami, to jak prostym jest, a jaką niedorzecznością są wszystkie ludzkie teorje.

Pomyślmy o doktrynie podanej nam odnośnie wybranych. Nie potrzebujemy wymieniać ani jednej. Weźmy wszystkie wyznania, jakie przysły do nas, to niema inteligentnego człowieka w świecie, któryby myślał o bronieniu któregośkolwiek z tych wierzeń. Wszystkie one są niedorzecznością wobec światła naszego czasu, a gdy wystawimy Plan Wieków, to wszystko inne na ziemi bywa zawstydzone i chce uciekać do ciemności. Czy oni to lubią lub nie, tak jest. Wielki Plan wykazuje Boską znajomość spraw wszechświata; Bóg zamierzył "Baranka zabitego przed założeniem świata". Bóg dozwolił na grzech i upadek. Dlatego On dozwolił na grzech, w celu uszanowania upadłych, że oni będą wybawieni w słusznym czasie — czasie restytucji, która przyjdzie w słusznym czasie, a w międzyczasie Bóg wybierze Kościół, aby był współ-dziedzicem z Chrystusem w królestwa dziele, wszystko to jest wykazane w tym Wielkim Planie. Nikt nie mógłby zmusić mnie do wierzenia, aby jakokolwiek ludzka istota mogła uczynić taki plan. Niekiedy widzimy jak czczemi są wysiłki ludzkie w robieniu planów. Przez więcej niż 6,000 lat ludzie robili plany dla Boga i wszystkie okazały się niedorzecznymi, a część która jest niedorzecznością jest djabelską.

Tak więc, gdyby nawet nic się nie stało w 1914 roku albo jakiegokolwiek innego czasu, to jednak nie zmieniłoby mego przekonania odnośnie wielkiego Boskiego Planu Wieków.

A jak odnośnie wielkości czasu, kiedy królestwo będzie ustanowione?

Ja myślę wiele razy, że każdy dodatni wskaźnik wykazuje, że jest blisko nawet we drzwiach i nie mogę wątpić czy kulminacja przyjdzie w 1914, 1915 albo w niektórym innym roku, lecz jest blisko, nawet we drzwiach. Gdyż ja widzę z Biblijnego rekordu udzielonego nam, jak Ja pojmuję, jak było wam przedstawione i czytaliście, że znajdujemy się w czasie żniwa już od 1874 roku, a to jest żęciem Chrześcijaństwa, jestem zdziwiony jak prawdziwie każdy obrót pracy się przedstawia dowiedzeniem, że znajdujemy się w czasie żniwa i praca jest w rozwoju. Mieliśmy czterdzieści lat tego żniwa, albo będąc w nim kilka miesięcy. To coś my widzieli? Według Biblii zrozumieliśmy, że podczas tego czasu żniwa wielki Główny Żniwiarz miał być obecny, nie znanym dla świata, lecz dla Jego owiec rozpoznanie Jego obecności przyszło stopniowo od jednych do drugich i tak było. Parousia, obecność nieznana dla świata, jaką Jezus przepowiedział, kiedy wyraził się, że jego przyjście będzie "jako złodziej w nocy", o którym Apostół powiedział, iż świat miał być zachwycony niespodzianie nie wiedząc o której godzinie przyjdzie, "lecz wy bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił", albowiem wy jesteście dziećmi światłości dnia, przeto Bóg uczyni wiadomem wam dostatecznym światłem na ten przedmiot, udzieli informacji, abyśmy nie byli w ciemności z światem odnośnie obecności Pana. Jakimi są niektóre z tych świadectw?

Ja odpowiadam, sam Jezus powiedział nam jaką będzie specjalną pracę On wykonywał za Jego wtórej obecności i przedtem. On miał się okazać obecnym dla świata. Lecz zanim miał się okazać światu, ma być obecny i sprawować pracę dla Kościoła, która miała być tą. On przepowiedział to w przypowieści o talentach i o grzywnie, jak On dał pewne grzywny i talenty Swoim sługom i odszedł w daleką krainę do samego Nieba, by osiąść królewską moc i autorytet. Po Swoim powrocie wpraw miał zwołać Swoich własnych sług i licząc się z nimi. Czy tak było podczas tych przeszłych czterdziestu lat? Tak. Było liczenie się z Pańskimi sługami i zdawanie rachunku jak oni używali talenty i błogosławieństwa, sposobności, jakie otrzymali i proporcjonalnie jak byli znaleźieni w utrzymaniu i użyciu ich należycie w tej samej proporcjonalności, oni wchodzili do radości ich Pana. Nie jest życzeniem mojem, by mówić, że wy i Ja weszliśmy zupełnie do radości naszego Pana już teraz. Nie, jest tego więcej. Ta część, gdzie jest mowa o panowaniu nad dwoma miastami, pięć miastami, itd., to będzie wejściem do radości do zupełnego stopnia. Wszyscy, którzy byli znaleźieni wiernymi w tem żniwie, kiedy Mistrz wywołał ich imiona, a oni byli znaleźieni wiernymi w talentach, jakie otrzymali, ci będą podniesieni i dana im będzie wyższa nagroda współdziedzictwa z Chrystusem. Teraz oni uczą się, jak miłować Boga z przeszłym wyrozumieniem. To ma miejsce już od czterdziestu lat.

Biblia mówi, że tego czasu miało być takie błogosławieństwo dla lojalnych Panu, lecz miała być inna klasa, nominalna klasa — której rzeczy nie będą tak sprzyjać i ja wierzę, iż tak było; i Ja wierzę, że to jest, co Biblia na-

zywa wypłuciem z ust Pana w łączności odnośnie niektórych osób, które nie były lojalne Jemu; i ta praca odłączenia postępowała jako odłączanie pszenicy od kłokolu, kłokol ma być związany ku spalaniu.

Ja nie staram się wchodzić w szczegóły, tylko nadmieniam punkta znane każdemu z nas, czynię to tylko dla pobudzenia waszego czystego umysłu przez przypomnienie raczej aniżeli mówienie coś nowego. Wszystko to powiedzieliśmy przez druk a wy czytaliście to przedtem. My tylko wam to przypominamy. Ja wierzyłem w te wszystkie rzeczy przez przeszło czterdzieści lat i jeszcze wierzę.

Jaki jest następny stopień po porządku? Biblia powiada nam, iż będzie Epifanja Jezusa. Co to jest Epifanja? Przyświecanie. Co ma być objawione? Ten, którego już uznaliśmy. Myśmy uznali obecność naszego Zbawiciela, Onego Wielkiego Żniwiarza, lecz świat nie zna Go. Podobnie jak było za pierwszej Jego obecności. Jezus był obecny, lecz Żydzi nie poznali Go, Jan Chrzciciel mówił o Nim: "Stoi w pośród was ten, którego wy nie znacie." Wierzymy, iż On był z nami podczas tych czterdziestu lat tutaj obecny. Król, naznaczony od Boga, a świat nie zna Go. Albowiem nie jest objawiony dla nich. On przyszedł "jako złodziej w nocy", przygotowując klasę oblubienicy, zbierając lud szczególnie dla siebie samego. On zbiera klejnoty i dopatruje dokończających potrzeb w ich polerowaniu, przygotowuje ich do umieszczenia we wielkiej koronie w rękę Boga. Bóg przygotowuje te klejnoty do umieszczenia ich w ramę korony, a to będzie instalacją Kościoła w Królestwie. Ich przemianą w zmartwychwstaniu w której spodziewamy się uczestniczyć.

Teraz dalej, widzieliśmy i spodziewaliśmy się, iż Żydzi pójdą z porwotem do Palestyny i w początku tego czasu żniwa żaden Żyd w świecie nie pomyślał o pójściu z powrotem do Palestyny. Oni wszyscy spoglądali ku ich własnej chronologii, która różni się o kilka stuleci od naszej. Oni mówili, że niema się czego spodziewać, aż do skończenia się 6,000 lat. Według ich chronologii zdaje się, iż jest jeszcze 350 lat. Lecz w ostatnich dwudziestu latach Żydzi zaczęli się budzić, nie przywiązując żadnej wagi do ich chronologii i spodziewają się przywrócenia Izraela, spodziewają się również, iż Bóg udzieli im narodowej egzystencji z nowu — ta sama rzecz, która według Biblii jest teraz na czasie do osiągnięcia. Spodziewamy się większego oświecenia tychże, możebnie, aniżeli jakieśmy widzieli. Spodziewamy się, iż więcej Żydów uda się tam, jak się dotąd udało, lecz nie jesteśmy dosyć mądrymi, abyśmy wiedzieli jak wielu się tam uda. To co widzieliśmy jest dostateczną liczbą do wypełnienia Boskiego słowa — zgromadzeniem niektórych z najwięcej szczerych Żydów z wszystkich części świata. Nie zawsze najbogatszych Żydów, lecz jest powiedzianem, iż jakie **ośmnaście milionerów żyje w Jeruzalem teraz**. Bóg powiada, jak Żydzi będą zgromadzeni tam z poważną majątnością około tego czasu, możebnie nie tego roku, ale przez kilka lat, lecz wszystkie te rzeczy przychodzą w naszym kierunku i moja wiara w ostateczne spełnienie się tych wszystkich rzeczy jest taka sama jak kiedykolwiek była.

Jest jeszcze inna sprawa. Co może wyniknąć z przyjscia w Październiku, 1914 roku? Ja przypuszczam, iż wy myślicie, że czasy Pogan nie skończą się w tym czasie?

Ja nie wiem nic podobnego.

Ja nie wiem, lecz coś tam będzie.

Wy nie wiecie.

Nikt inny nie może mówić, iż się w tym czasie nie skończy. Oczekujmy a zobaczymy.

Ja udzielię wam, drodzy przyjaciele, nieco informacji, możebnie trzy czwarte z tej audjencji wie akuratnie, co oznacza wyrażenie "Czasy Pogan", tak teraz jak i potem. Ja udzielię więcej szczegółowego objaśnienia dla dobra jednej czwartej z obecnych, Bóg w czasie przeszłym dał królestwo Izraelowi, które było figurą na królestwo Mesjasza, ono było pierwszym z wszystkich, a uznane w Królu Dawidzie i jak czytamy o nim, iż on siedział na stolicy królestwa Pana. Teraz wiele z innych królestw dzisiejszych rości pretensje, iż są królestwami Pana, lecz te roszczenia są bez Biblijnego poparcia. Dawid usiadł na stolicy Królestwa Pana i Bóg powiedział o nim, iż z jego biodr wyjdzie owoc, ktoś, co usiadzie na tej stolicy na wieki, że nigdy nie będzie brakowało, aby ktoś nie zajmował tej stolicy — Boskiej stolicy. Salomon usiadł na stolicy Pana w miejsce swojego ojca Dawida. Potem następowali synowie Salomona, aż do ostatniego króla, którego imię było Zedekiasz i on był ostatnim królem z linii Dawida, zajmujący tron Judy ponad ludem Boga, jako reprezentant Boskiego królestwa. Co się wtedy stało? Za jego czasu Bóg rzekł do niego: "A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski, którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie. Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżeniu przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę".

Czy uchwyciliście myśl? Tam było figuralne królestwo kontynuujące od Dawida do Zedekjasza a potem odjęte od ziemi i nigdy nie miało być zastąpione aż do Mesjasza, który przywróci je jako Boskie prawdziwe królestwo w jego panowaniu. I tak też było. To proroctwo nie upadło. Iżali Żydzi nie mieli króla odtąd? Żadnego, aby Bóg uznał. Co powiemy o Maccabean, Herodzie itd.? Maccabean nie przyszedł z linii Boskiego uznania, a Heroda rodowód nie tylko, iż nie był z linii Dawida, ale jego przodkowie nie byli wcale żydami. Oni byli synami Ezawa. Jest również prawdą, że od Zedekjasza aż do obecnego czasu, nie było króla z linii Dawida, a następny, jaki będzie panował jest Mesjasz. Cóż z tego? Ten czas, od którego ich królestwo zostało obalone aż do przyjścia Mesjasza, wierzymy, iż było nadmienione w czasie, kiedy Bóg powiedział im przez Mojżesza, jak On spustoszy ich i ukarze ich siedm kroć — siedm lat. Nie siedm literalnych lat, albowiem ani byli karani o wiele więcej aniżeli siedmiu literalnymi latami, wiele kroć więcej. Co to znaczy? Siedm kroć tak dużo jakoby oni powinni być karani? Nie. Co to ma znaczyć wtedy? Wierzymy, iż to oznacza, że Bóg ukarze ich siedmio symbolicznymi latami za ich grzechy. Jak wiele jest tego czasu? Według Biblii symboliczny rok jest 360 lat — 360 dni do cyklowego roku, a dzień reprezentuje rok, tak symbolicznymi latami za ich grzechy. Jak wiele jest tego byłoby siedm razy po 360 lat, albo 2,520 lat. Gdzie one miały się rozpocząć?

One rozpoczęły się w tym samym czasie, kiedy Bóg odjął koronę i sceprium od Zedekjasza. Dokąd by to zmierzało? Do czasu kiedy Mesjasz ma ująć Swoje królestwo. Kiedy to nastąpi? Naszem wyrozumieniem jest moi drodzy bracia i siostry, że Zedekiasz utracił swoją koronę w 606 roku przed Chrystusem i odtąd 606 przed Chrystusem — licząc do 2.500 lat to według naszej najlepszej znajomości i wiary; ten czas skończy się z Październikiem,

1914 roku. Teraz, jeżeli ktokolwiek inny może to zmienić, niech to uczyni. Nie napotkaliśmy nikogo, aby mógł zmienić. Nie twierdzimy, iż jest prawdziwie nieomylną, lecz nie znajdujemy w niej nic błędnego, ale widzimy, iż właściwy czas dla Niego na otrzymanie Jego autorytetu w świecie będzie Październik, 1914 rok. Możebnie, iż to jest mylnem, lecz Ja nie myślę, iż jest daleko z drogi. To zdaje się nie możebnie.

Były to lata karania Żydów za ich grzechy. One nie odnoszą się do innego karania, gdy oni otrzymali ich wielkie ukaranie przez odjęcie im narodowej egzystencji od R.P. 70. I nie będą mieli żadnej do dnia, w którym powiedzą, "Błogosławiony On, który idzie w imieniu Pana Jehowy". Oni będą radzi widzieć go. Jak ty możesz to wiedzieć, że tak będzie? Biblia tak mówi. Biblia powiada nam, iż On wyleje na nich ogień symboliczny, który jest symbolem ucisku. On wyleje na nich ducha modlitw i z błaganiem będą patrzeć na Niego, którego przebodli. Oni będą patrzeć oczyma ich wyrozumienia tak jak w czynicie. Czy widzieliście Go? Tak. Czy patrzyliście na Jezusa? Tak. Możebnie żydzi także? Tak, on w bliskości to uczyni, my wierzymy. Rozumiemy, iż najpierwszą rzeczą będzie wylanie na Izraela ich działu błogosławieństw, a oczy ich się otworzą do uznania Onego, którego oni odrzucili więcej niż ośmnaście stuleci temu.

Patrząc z innego punktu zapatrywania, Jezus powiedział proroczco, że "Jeruzalem będzie deptane od Pogan, aż się wypełnią czasy pogan". Czy było deptane za Jego czasu? Tak. Izali nie panowali nad nim Rzymianie? Napewno. Teraz, Jeruzalem ma być deptane aż do czasu wypełnienia się czasów Pogan, czy to nie obejmuje, iż tam jest pewien czas Pogan? Tak. Co to ma znaczyć? Czy Bóg oddał świat Poganom na pewien czas? Tak. Jak ty to wiesz? Jezus tak powiedział i możecie iść do Biblii i znaleźć dowód. Bóg odjął królestwo od Zedekjasza i korona została odjęta od niego. Potem Bóg uznał rządy Pogan po pierwszy raz. Udowodnij to. To jest dosyć łatwo udowodnić.

Wy pamiętacie Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, kiedy swoją mocą dokonał wywrócenia Zedekjasza i do szczytu zniszczył Jeruzalem, biorąc wielu do niewoli, to było początkiem tego okresu — obaleniem korony — by wykazać nam jasno, gdzie autorytet przeszedł według boskiego widzenia. Bóg udzielił wizji i tłumaczenia tejże. Ja wam przypomnę o tem. Ośmnaście lat przed odjęciem królestwa od Zedekjasza, młody człowiek ze szlacheckiej rodziny Żydowskiej został wzięty do niewoli z innymi, a tym młodym człowiekiem był Daniel; on był umieszczony w pośród mędrców krainy Babilońskiej, aby otrzymał specjalne wykształcenie i przywileje, był on w Babilonie przez ośmnaście lat. I kiedy ten czas przedstawiony we śnie przeszedł, król dał wiadomość, iż miał sen i odwołał się do mędrców, aby stawili się rano przed nim i kiedy oni się stawili, on powiedział im, iż miał sen poprzedniej nocy, który był wielce interesujący i zaambarasował go i że jedną z najwięcej ambarasujących rzeczy było to, że sen odstąpił go i nie może przypomnieć sobie i powiedział im, że on żąda od nich, by mu powiedzieli co mu się śniło i co to oznaczało. Mędracy odpowiedzieli mu, że żaden król do tego czasu o taką się rzecz nie pytał swoich mędrców przedtem, że gdy on oznajmi im swój sen to oni dadzą mu jakies jego wytłumaczenie. Król odpowiedział mu, iż on może widzieć jak bardzo łatwo ludzie mogliby umyślić przewrotne

jakieś wytłumaczenie, z tego gdyby im opowiedziano sen; lecz gdyby oni posiadali boską moc to mogliby oznajmić sen i wytłumaczenie także. "Jeżeli nie możecie tego uczynić, Ja was każę uśmiercić jako oszustów, którzy utrzymujecie, iż macie łączność z bogami, której nie posiadacie. Przeto oni wielce się przestraszyli, lecz kiedy Daniel usłyszał o tem (zdaje się, iż nie był z nimi przed królem) rzekł do króla: Dlaczego taka prędkość? Gdy mi dozwolisz na udzielenie pewnego czasu, to jest Jeden, który jest w stanie oznajmić królowi sen i wykład jego. A tym jest któremu ja Daniel służę. — Bardzo dobrze, czas będzie udzielony. — I w czasie naznaczonym, Daniel przyszedł przed króla i oznajmił mu sen, a wy pamiętacie to dobrze.

"Tobie o królu przychodziło na myśl na łożu twojem, co by miało być na potem, a ten, który odkrywa tajemnicę oznajmił ci to, co ma być. Tyś, królu widział, a oto obraz jeden wielki (obraz to był wielki, a blask jego znaczny) stał przeciwko tobie, który na wejrzeniu był straszny. Tego obrazu głowa ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch jego i biodra jego z miedzi. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane i skruszył je. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojowisku w lecie i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył o obraz, stał się górą wielką i napełnił wszystką ziemię."

"Ty masz prawdę, — rzekł król — Takim akuratanie był sen. Teraz powiedz mi znaczenie." Daniel postępując dalej rzekł: "Bóg niebieski objawił królowi tę rzecz. Ona była od Boga. Tyś jest tą głową złotą, Królem królów. Tyś jest pierwszym przedstawionym w tym wielkim obrazie. To przedstawia wszystkie Pogańskie rządy, jakie kiedykolwiek będą panować na ziemi. To przedstawia międzyczas odkąd Bóg odjął figuralne królestwo i czas gdy On je przywróci. Opis pokazuje nam, że głową było królestwo Babilońskie, następnie Medo-Perskie, potem Greckie, a ostatnim Cesarstwo Rzymskie, reprezentowane przez nogi częścią ze żelaza i częścią z gliny. Żelazo w nogach, my rozumiemy przedstawia władze cywilne. Cesarstwo Rzymskie jeszcze egzystuje, nie w tej formie jak było pierwotnie uznane, lecz w tym fakcie, iż było kombinacją składającą się z władzy kościoła i cywilnej i te dwie złączone władze starały się panować po całej Europie i świecie i ogólnie tam było seperowanie pomiędzy żelazem (cywilną władzą) i gliną, innemi (eklezjastycznymi) władzami. W niektórych miejscach żelazo jest więcej znaczne a w innych miejscach glina. Żelazo, które posiada moc jest zazwyczaj więcej odznaczającym się. Glina, reprezentuje eklezjastyzm w mieszaninie i odpowiada, jak mam powiedzieć, jest z fałszowanym kamieniem? W innych słowach, władza ta w kombinacji z władzą cywilną rościła pretensje, iż była Królestwem Bożem, zamiast roszczenia pretensji, powinna była uderzyć w obraz i zniszczyć go, to kamień ten (z gliny) przybrał sobie boski charakter i panował.

Wielcy królowie Europy dzisiaj, praktycznie wszyscy z nich roszczą pretensje, iż są Królestwem Bożem, a dotąd są tylko władzami cywilnymi. Z jednej strony, eklezjastyzm jest podlizywaną władzą z królmi ziemskimi, a z drugiej strony, ci królowie roszczą pretensje, iż są królestwem Bożem. Takowe królestwa roszczą pretensje, iż są

królestwem Bożem. Takowe królestwa roszczą pretensje, że Cesarz Józef jest panującym z boskiego autorytetu, tak samo cesarz Wilhelm, car Rosji, itd.

My żyjemy w czasach tych królów reprezentowanych przez nogi a więcej szczególnie przez palce. Co jest następną rzeczą po porządku?

Według Biblii następną rzeczą jest, iż cały obraz będzie rozbity w kawałki i "stanie się plewami na bojowisku w lecie", zupełnie usunięty. Biblia tak mówi. Obierz teraz komu będziesz służyć i komu będziesz wierzył. Ja myślę, że nauczyliśmy się, by polegać na Słowie Bożem. My wierzymy, co ono powiada nam, nie robi różnicy, co ono mówi dla kogokolwiek innego.

Słowo Boże powiada nam, iż następną rzeczą po porządku będzie to, że kamień uderzy w obraz, a potem kamień napełni całą ziemię. Ja wierzę, co Biblia mówi. Lecz to nie powinno robić żadnej różnicy dla was w co Ja wierzę, ale co powiada Biblia. My postępujemy według Słowa Bożego, a nie według jeden drugiego. Mieliliśmy dosyć doświadczenia w staraniu się naśladowania ludzi. **My nie naśladowujemy ludzi, ale Boga.** Te rzeczy są pewne. Pan tak powiedział. To nie robi różnicy, czy uderzenie obrazu stanie się w 1915 roku lub nie. Bogu jest wiadomo tylko, lecz według najlepszej znajomości, jaką posiadam z Biblii, że to będzie czas, kiedy możemy się spodziewać uderzenia obrazu w nogi. Dlaczego mówić, że w 1915 a nie w 1914 roku? Albowiem te pogańskie rządy, reprezentowane przez obraz jak Babilonja, Medo-Persja itd., otrzymały ich miejsca do zajmowania na pewien określony czas, między czasem odjęcia korony od Zedekjasza a czasem kiedy Królestwo Mesjasza będzie ustanowione. Cały ten czas one muszą wypełnić. Jest to podobne do kontraktu danego tobie. Gdy otrzymasz kontrakt, którego czas się kończy w Październiku, 1914, dlatego wtedy, tak prędko jak kontrakt skończył się to byłby czas dla ciebie na opuszczenie zajmowanego miejsca. Przypuśćmy żeś niewiedział, że twój kontrakt się skończył; bo to było tak dawno temu, żeś zapomniiał, iż to było 1-go października, 1914 roku. Budowałeś, planowałeś i reperowałeś dom tak jak byś się spodziewał w nim pozostać na zawsze. Teraz twój kontrakt się skończył; co mógłbyś się wtedy spodziewać? Otrzymałbyś zawiadomienie do wyprowadzenia się, przypuśćmy, że byś się nie wyprowadził? **To by cię wyrzucono.**

To, co my widzimy o Czasach Pogan jest to, że Bóg dał Poganom kontrakt, kiedy On odjął królestwo od figuralnego Izraela. On rzekł do Pogan: Ja wam daję kontrakt albo sposobność, w której możecie ująć sprawy świata i zobaczyć czy możecie sprowadzić dla świata takie rzeczy, któreby sprowadziły pokój.

Chcemy powiedzieć tu, iż niektóre z tych Pogańskich narodów dokonały dosyć zadziwiających rzeczy. Ja winszuję wielom z nich w tych świetnych dokonaniach tego wszystkiego, co można było się spodziewać, wszystkie te zwierzęce rządy uczyniły co najlepszego było dla nich możebne. Któż mógłby wyprowadzić doskonałość z nieczystych rzeczy? Co my myślimy dzisiaj, gdy zbliżamy się do zamknięcia Czasów Pogan. 2520 lat, zapoczątkowanych 606 roku przed Chrystusem, a kończących się w październiku, 1914 roku? Czy Paganie sprowadzili wiecznie trwałą sprawiedliwość? Nie. Czy oni sprowadzili radość dla świata? Nie. Czy oni wprowadzili to, które będzie pożądaniem wszystkich narodów? Nie. Więc czego musimy się spodziewać?

Tego, co Bóg oznajmił, iż On wprowadzi, a Królestwo Mesjasza sprowadzi dla ludności "pożądanie wszystkich narodów."

Czy które z narodów przygotowują się na usunięcie. Ja nie słyszałem. Czy one nie wiedzą, że Czasy Pogan się skończyły? Ja nie myślę. Przecież prawda rozeszła się po całym świecie? Tak, lecz jest głupstwem dla nich. Gdyby cesarz usłyszał cokolwiek o czasach Pogan, to by się naśmiał. Tak samo król Anglii, albo car Rosji. Nawet cesarz

(Dokończenie w następnym numerze)

LIST Z FRANCJI

Herserange, 18-go sierpnia, 1935.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry!

Pokój Wam od Ojca naszego niebiańskiego i Pana Jezusa Chrystusa, a od nas pozdrowienie Was wszystkich w miłości ze świętym pocałowaniem!

Radujemy się wielce, że możemy Wam przesłać pociechę sercom Waszym odnośnie sprawy br. Rycombel i jego miłego pobytu w pośród nas, w misji z którą żeście go tutaj do Europy przysłali.

Brat Rycombel bawił w naszym Zborze przez cztery dni, wielką radością jaką nas Pan napełnił przez Jego Słowa, zdawało się, że były tak krótkie, że śmiało można zastosować te słowa: "Gdy zaś Pan nawrócił pojmanych z Syonu, byliśmy jako Ci którym się śni." (Ps. 125:1-3).

Wykłady były tak budujące na duchu, że dziś jest ciągle rozmowa o ich treści, a ostatni wykład publiczny na sali tak podziałał na słuchaczy, że nawet ci którzy byli przeciwnikami naszymi przekonali się, że się mylili a teraz się stali naszymi przyjaciółmi i zaprzestali swej krytyki.

Czas mijął prędko, a gdyśmy oznajmili Braterstwu, że pozostałe jeszcze dwa dni są poświęcone misji innym dwom zborom, tośmy zauważyli smutek na twarzach, że już się będziemy musieli rozłączyć, a najsmutniejszy był moment, że kiedy br. Rycombel zabrał głos ostatni raz i kiedy dziękował Braterstwu za zachowanie ich wiary w Pana, a następnie za okazaną br. Rycombel miłość braterską, na twarzach zauważyliśmy powagę, a w oczach niektórych osób błysnęły łzy. Po modlitwie i odśpiewaniu Zostań z Bogiem, nastąpiło serdeczne, czule pożegnanie.

Następnego dnia wyjechaliśmy autobusem o 33 kilometry do miejscowości oddalonej od nas, zabraliśmy ze sobą rowery, ponieważ trzeba było w tem jechać 12 klm. na rowerach, i żał mi było br. Rycombel, widząc Jego trudną jazdę na rowerze, lecz szczęśliwie zajechaliśmy, a za to Pan nam dał wiele radości w misji tak chwalebnej która była podjęta.

Dzień ten był dla wszystkich wielkiem błogosławieństwem, była to mała lokalna konwencja, na którą to Braterstwo zaproszone zostało tydzień przedtem, odbyły się trzy wykłady, pierwszy przez br. Rycombel, drugi przez jednego z braci z Francji, trzeci wykład — oświadczenia, przez jednego brata naszego Zboru; radość panowała serdeczna i dziękowali wszyscy Ojcu Niebieskiemu, że pozwolił nam się zgromadzić, a pod wieczór w wielkiej serdeczności nastąpiło pożegnanie.

Potem pojechaliśmy do innego Zboru, odbyły się tam również dwa wykłady, również bardzo wzniosłe, gdzie znów w wielkiej serdeczności spędziliśmy jeden dzień.

Na zebraniach tych uczęszczają Braterstwo z czterech zgromadzeń, a byli to ludzie którym sprawy Pańskie prawdziwie leżą na sercu, a z czego się wszyscy radują, ponieważ wspólnie załatwione zostały różne sprawy, zostały wyjaśnione różne pytania itd., potem zostały powiększone prenumeraty "Brzasku", obstarlowano śpiewniki i nakład gazetki "Wojna czy Pokój," które to gazetki tutaj br. Rycombel dał do druku, a za kilka dni będą gotowe.

I w ten sposób ku chwale Ojca naszego i Jego Syna, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, przechodził w tej chwalebnej misji dzień za dniem, aż się przybliżyło rozłączenie z br. Rycombel, który jak powiedział; to co mi powierzono wykonać, a teraz muszę zawieść poza Ocean Braterstwu sprawozdanie i Waszą Bratnią miłość.

I tak jak niespodziewanie do nas przyjechał tak też i prędko odjechał, lecz wzbudził w nas Wiarę, w Pana, zachęcił nas do czynu, i wskazał nam przykładem jak mamy podejmować słabe. — Dzieje Ap. 20:35.

Dlatego przesyłamy Wam Umilowani Bracia i Siostry poza Oceanem serdeczne podziękowanie za dar serc Waszych, żeście powzięli tak chwalebny pracę tutaj w Europie, z której wytryska tyle szlachetności chrześcijańskiej, i tak wielkie wasze poświęcenie, wierzymy, że praca która została podjęta przez Was nie

Wilhelm by się dobrze naśmiał z myśli, że Bóg ma cokolwiek do czynienia z lepszym rządem jak jego. Jak mógłby Bóg osiągnąć lepszy? Z natury rzeczy to by wydawało się dla tego panicza, że Bogu byłoby trudno wybrać lepszego króla, albo władcę aniżeli jest teraz u steru. Wszyscy ci ludzie są niedoskonali i wszyscy pracują pod mniejszym złudzeniem i fałszywymi dotkryniami przeszłości, tak są zmieszani i słabi, iż nie byli w stanie uczynić lepiej, gdyż nie mieli świadomości jak by to można uczynić.

zaprzestanie aż dotąd kiedy sam Pan powie: "Sługo wierny, choć do odpocznienia Pana swego."

I otóż pragniemy się podzielić tą radością z wszystkim Braterstwem gdziekolwiek się ono znajduje, abyśmy mogli wspólnie wypiewywać pieśń Mojżesza i Baranka (Ob. 15:3-4) Ku chwale Boga naszego.

W tym właśnie celu nawołujemy się wspólnie drodzy Braterstwo i stójmy wiernie pod tym Sztandarem Prawdy, który ma być niesiony między narody (Izaj. 62:10) a który to stopniowo zostawał opuszczany coraz niżej i niżej, aż może być, że stałoby się gdzie by zupełnie go widać nie było; lecz nie taka była wola Boskiego Marszałka, gdy Widział, że to "Godło" za nisko "słaby" chorąży opuścił wtedy "On" się sam w to wdał i dał rozkaz "Wzniescie chorągiew narodom!"

I wierzymy, że ten sztandar będzie powiewać aż dotąd, dokąd się nie zbieżą do niego wszystkie narody, a więc życzymy Wam drodzy Braterstwo, reprezentujcie godnie "Nowego chorążego" aż dotąd, dokąd nie oddadzą wszystkie narody posłuszeństwa i czci Chorągwi Bożej — Królestwu Bożemu!

Tego Wam życzą z serca spojeni z Wami duchem Pańskim — duchem pokory — duchem miłości — Bracia i Siostry ze Zboru Pana w Herserange, Francja.

Br. A. T.

INFORMACJA DLA BRACI W POLSCE

Tylko zgromadzenia publiczne podlegają zgłoszeniu u władzy (w Starostwie), która powinna otrzymać zawiadomienie na piśmie najpóźniej na dwa dni przed zgromadzeniem. Jeżeli zgromadzenie ma się odbyć poza siedzibą powiatowej władzy administracyjnej ogólnej (Starostwa), można dokonać zgłoszenia za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej, przy czym władza wydana zgłaszającemu na żądanie bezpłatne pisemne zaświadczenie zgłoszenia. Tak opiewają przepisy art. 6-go ustawy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11-go marca, 1932 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 48 poz. 450). Zaś według art. 5-go każdy pełnoletni obywatel polski, posiadający zdolność do działań prawnych, może zwołać zgromadzenie i na niem przewodniczyć.

Zgromadzenie publiczne, które należy zgłosić, jest takie, na które uczęszczają osoby nieznanne zwołującemu zgromadzenie lub przewodniczącemu. O ile zaś zwołujący lub przewodniczący zna wszystkie obecne osoby po nazwisku, wówczas zgromadzenie takie jako niepubliczne jest tylko zebraniem, które nie podlega zgłoszeniu ani nie wymaga zezwolenia którejkolwiek bądź władzy. Rzeczy te dokładnie określone są przez obowiązujące przepisy art. 18 i 19 wspomnianej ustawy o zgromadzeniach z dn. 11-go marca 1932 r. Art. 18 opiewa między innymi: "Zgromadzeniami niepublicznymi są zebrania osób, znanych osobiście zwołującym lub przewodniczącemu zebrania odbywające się w lokalach." Natomiast art. 19. całkiem wyraźnie opiewa: "Zebrania nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani zezwolenia tej władzy."

Stow. B. P. S.

MAŁE SPROSTOWANIE: Dla braci w Polsce i Francji, że śpiewnik ma być zamawiany od zarządu międzyzborowego w Polsce, a nie od br. Cieślak, jak było podane w kilku ostatnich wydaniach "Brzasku N. E." Listy zamawiające śpiewnik adresować następująco: **W. P. Antoni Paduch, skrzynka pocz. 702, Warszawa, Polska.** Cena śpiewnika w Polsce wynosi 70 gr. bez opłaty przesyłki.

We Francji, cena śpiewnika wynosi 2 fr. i 10 ct. bez opłaty kosztu przesyłki.

UWAGA DLA BRACI WE FRANCJI:—By wszyscy bracia jak również i sympatycy, zwracali się po wszelkie informacje w różnych sprawach jak również w sprawie prenumeraty "Brzasku N. E." lub też gazetki "Zwiastun Królestwa Bożego" i innej literatury, do następujących braci: **A. Tyliński, 26 rue de Haut Fourneau 26, Herserange, (Met) M. France.** (Ten brat jest we wschodniej Francji). **Jos. Kubiak, 90 rue Victor Hugo 90, Croix, (Nord, France).** Ten brat jest w północnej Francji).